Nr. 280. We Lwowie, Środa dnia 4. Grudnia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwec i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nied.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**, na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem** i **Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu

Rezultat czynności organizacyjnej pana Beusta.

W niedzielnym artykule wstępnym, pisanym jeszcze przed nadejściem wiadomości o obradach i uchwałach Izby wyższej Rady państwa, wskazywaliśmy, iż ostatnia dla naszej delegacji nadeszła chwila do stanowczego, energicznego kroku. Położenie to kraju i delegacji jeszcze jaskrawiej rozwinęło się, odkąd w Izbie wyższej ministrowie wystąpili przeciw pozostawieniu krajom i tej szczypty autonomii, jaką im przykroiły uchwały Izby niższej.

Mowy, miane przez niemieckich członków Izby wyższej, tak przeciwne autonomii krajów, tak nieprzyjaźne narodowościom, wcale nas nie dziwią. Wszak do tej Izby należą dawni reprezentanci i kierownicy starej Austrji z czasów Metternicha, Bacha i Schmerlinga. Niektórzy z nich przyuczyli się liberalnych frazesów, ale pod tą osłoną żyje duch dawny. Żadne niepowodzenia, żadne klęski Austrji nie wyleczą ich z usposobienia, w których wychwali się i zestarzeli. Jeszcze i na gruzach Austrji byliby gotowi prawić o konieczności centralizacji, jednolitego zuniformowania ludów austrjackich. Gdyby się Austrja rozpadła, to oni gotowi dowodzić za Auerspergiem, iż to się stało dla tego, że nie dosyć energicznie germanizowano Węgrów, Polaków, Czechów, Rumunów i t. d., i jak dzisiaj nie widzą przyczyny prawdziwej rozprzężenia państwa w centralizacji Meternicha, Bacha i Schmerlinga, tak jej nie poznają aż do grobowej deski.

Mowy Hasnerów, Lichtenfelsów, Hartigów i Schmerlingów i tp. w Izbie wyższej wcale nas nie irytują. Jedynie zachowanie się ministrów, którzy nową zapowiadali erę, nową mieli ukonstytuować Austrję, a wpadają w dawne błędy austrjackich ze starej szkoły mężów stanu — oto są fakta, które świadczą wymownie, że dotąd i u góry nic się nie zmieniło, a wszelkie nadzieje co do dróg nowych były zawodne.

Pan Beust, jako zasadę swego postępowania śród sprzecznych dążności ludów austrjackich nie postawił wymiaru ścisłej sprawiedliwości, lecz transakcję, kompromisa między stronnictwami narodowemi lub politycznemi. I jak zaczął te kompromisa przeprowadzać, tak w końcu wszystko wraca do dawnego stanu rzeczy.

Najpierw układa kompromis między naszą delegację, jako reprezentantkę zasady autonomii, a ministerstwem. Potem wszedł w kompromis między ministerstwem a większością niemiecką w Izbie niższej, a zawierając go, musiał znowu odstąpić w wielu rzeczach od punktów układu z naszą delegacją i przyjąć centralistyczne żądania tej większości niemieckiej. W przeszłym tygodniu znowu wchodził w imieniu ministerstwa w kompromis z większością Izby wyższej i znowu poustępywał i od innych punktów układów, to z delegacją naszą, to z większością Izby niższej zawartych. A zaatakowany o to postępowanie potem w Wydziale konstytucyjnym Izby niższej, podał jako powód, iż nie dosyć stanowczo większość Izby niższej uchwaliła swe punkta kompromisu, więc ministerstwo nie wiedziało, czego się trzymać ma w Izbie wyższej! Zresztą dodał dla autonomistów: zasada, wyliczenia przedmiotów należących do zakresu Rady państwa, a przypisania reszty kompetencji sejmów krajowych, jest najważniejszą zasadą autonomiczną, a tę zasadę rząd wywalczył w Izbie wyższej! Lecz na podstawie tej zasady możnaby w s z y s t k i e możliwe przedmioty wyliczyć, jako należące do Rady państwa, ogólnikiem resztę — to jest n i c, przyznać sejmom krajowym.

Teraz znowu, jak telegram donosi, usiłuje pan Beust nakłonić Izbę niższą do nieodrzucania uchwał Izby wyższej, do nieupierania się przy swoich pierwotnych uchwałach, więc nowy kompromis proponuje! W komisji się mu powiodło!

Ostatnim więc rezultatem wszystkich czynności, wszystkich kompromisów ministerstwa pana Beusta, aby uorganizować na nowych podstawach państwo, zaspokoiwszy słuszne żądania autonomiczne krajów i ludów, jak to mowa tronowa zapowiedziała — jest wywalczenie z a s a d y, wyliczenia w konstytucji *taxative* wszystkich przedmiotów, należących do Rady państwa, bez względu jakie to są przedmioty, bez względu, iż między temi przedmiotami są właśnie i te wszystkie, które stanowić mogą jedynie autonomię krajową!

Oto jest dźwignięcie, uorganizowanie na nowych podstawach silnej Austrji! Oto jest zaspokojenie przez ministerstwo pana Beusta wszystkich słusznych żądań krajów i ludów austrjackich!

Co po tem wszystkiem pocznie nasza delegacja? Czy znowu wda się w nowe układy z panem Beustem, z stronnictwami? Dzienniki wiedeńskie drwią sobie z delegacji. *Presse*, widocznie na drwiny donosi, że delegacja pozostanie w Radzie państwa, chociażby Izba niższa przyjęła zmiany, poczynione w Izbie wyższej. *Morgenpost* donosi, że polska delegacja przyznaje sama, iż żadnych obietnic nie miała od pana Beusta! Pan Beust zaś oświadcza w Wydziale konstytucyjnym, że sami Polacy temu winni, iż rząd nie popierał ich poprawek w Izbie wyższej, bo polscy członkowie nie bronili uchwał Izby niższej, lecz stawiali własne poprawki, tj. te poprawki, które delegacja nasza stawiała w Izbie niższej!

Przegląd polityczny.

Wiedeń d. 2. grudnia. Czytamy w starej *Pressie*: „Najświeższy zwrot w sprawie konstytucji (w Izbie panów) wywołał między polskiemi umysłami wielkie wzburzenie umysłów. Jutro będzie posiedzenie klubu polskiego, aby rozprawiać nad dalszem postępowaniem. Dziś większość klubu jest przekonania, że delegaci polscy nie powinni opuszczać Rady państwa n a w e t w t e d y, j e ż l i b y I z b a p o s e l s k a p r z y s t ą p i ł a d o u c h w a ł I z b y p a n ó w, co zdaje się jednak rzeczą nieprawdopodobną — i że winna wytrwać na swem stanowisku aż do ukończenia kadencji.“

Na posiedzeniu komisji finansowej z d. 30. listopada postanowiono polecić Izbie, aby zechciała wybrać z plenum 24ch wydziałowych, którzyby się zajęli przedwstępnem rozpatrzeniem przedłożeń rządowych. — Tego samego dnia wydział konfesyjny przyjął edykt Mühlfelda w trzeciem czytaniu. Samego Mühlfelda mianowano w tym przedmiocie sprawozdawcą w Izbie poselskiej.

Świeżo zamianowany pełnomocnik austrjacki przy dworze papiezkim, p. Crivelli, bawi jeszcze we Wiedniu, i nie wiadomo, kiedy uda się na swą nową posadę, bo dotychczas nie dano mu jeszcze potrzebnych instrukcyj w kwestji konkordatu. D. 1. grudnia miała się zebrać rada ministrów pod przewodnictwem cesarza, na której zamyślano powziąść coś stanowczego w tej sprawie.

Najj. Pan wrócił z Pesztu do Wiednia dnia 1. grudnia.

Węgry. Piszą ze źródeł węgierskich, że w czasie pobytu Najj. Pana w Peszcie, na Radzie ministrów, na której był obecnym sam monarcha, zapadły bardzo ważne uchwały. Według dziennika *Hon*, Najj. Pan zezwolił na utworzenie korpusu honwedów, liczącego 15.000 ludzi, lecz dzisiejsze półurzędowe telegramy, nadesłane z Pesztu do dzienników wiedeńskich, odmawiają tej wieści wszelkiego prawdopodobieństwa.

Z drugiej jednak strony ministerjum zażąda od kraju 45.000 rekrutów na rok następny. Dla czego starają się Węgrzy o tak liczną armię? Czy to może zbrojenia się Serbii nakazują powoływać młódź pod sztandary, aby potem wespół z Austrją przedsięwziąść kroki, którym wczorajsza *Wiener Ztg.* tak stanowczo zaprzeczała? Prusy nie sądzą, aby Austrja myślała występować czynnie dalej aniżeli jej sąsiadka. Według ich przekonania, dwór wiedeński będzie najszczęśliwszy, jeźli mu się uda zabezpieczyć własne posiadłości.

Na posiedzeniu Izby poselskiej z dnia 2go grudnia, Grzegorz Lukacz złożył swój mandat, a Lonyay postawił wniosek, aby wybrano stanową komisję finansową, składającą się z 15tu członków. Projekt ten przeznaczono na porządek dzienny.

Czechy. Kilku księżom narodowości niemieckiej, w obwodzie zateckim, wytoczono proces za podburzające kazania.

Niemcy. Na posiedzeniu komisji budżetowej, wysadzonej z łona pruskiej Izby niższej, rzekł sprawozdawca Twesten, że rząd nie miał najmniejszego prawa wynagradzać zdetronizowanych książąt ze sumy owych 60ciu milionów, które były przeznaczone na cele wojenne. Hr. Bismark uczuł się bardzo obrażonym i starał się udowodnić, że rząd miał do tego prawo, lecz widząc, jako słowa jego nie wywierają żadnego wpływu, bo Wydział przyjął wniosek Twestena, opuścił salę obrad i dnia następnego zawiadomił listownie przewodniczącego komisji, że nadal urzędu swego nie będzie mógł wypełniać, jeźli ze strony posłów będzie narażony na taką osobistą zniewagę. W kołach poselskich mówią wiele o tym wypadku. Umiarkowani starają się równocześnie uskutecznić pojednanie między Twestenem a kanclerzem północnego Związku. (?)

W *Gazecie Kolońskiej* znajdujemy dokument p. Bismarka, wystosowany do rządu hesko-darmsztadzkiego, w którym Prusy ganiąc bezwarunkowe przyjęcie konferencji ze strony Hessji, jako nieharmonijące z duchem Rady związkowej, kładą nacisk na to, że Hessja swojem postępo-

Wycieczka w Bieszczad samborski.

I.

O świcie pięknego dnia sierpniowego b. r. wyjechałem za lwowską rogatkę grodecką. Obłoki poranne świeciły się jak niezmierne płaty baldakimu purpurowego, szeroko lamowanego złotem, zwiastując stałą pogodę. Droga, przez Lubień i Rudki ku Samborowi aż do Koniuszek, nie jest bynajmniej powabną dla oka wojażera — chociaż tu i ówdzie może zająć znawcę gospodarza; mają to być wyborne grunta pod żyto i pszenicę. Nieodrywana na zewnątrz fantazja młodzieńcza, temci silniej bujała po przestworach marzenia. Któryż młody wojownik nie marzył o jakiejś cudnej chwili, gdy chwyta sztandar wpośród rozpaczliwej zamieszki, dąży naprzód i za sobą pociąga spłoszne zastępy, i padając od ciosów nieprzyjaciół zwycięża tam, gdzie już groziła klęska zupełna? I w tej samej chwili znowu inny nasuwa mu się widok, jak na czele zastępów zwycięzkich odbywa wjazd tryumfalny! Cudnie to opisał Magnuszewski, gdy młode pacholę widząc topole, silnym naginane wiatrem, powiada sobie, iż to jemu się topole kłaniają! To i nic dziwnego, gdy ja młody geolog, długie lata spędziwszy śród obcych na studjach moich fachowych, nie po raz zresztą pierwszy udając się na badanie łona Karpat naszych, marzyłem o gnomach niemieckich, o duchach słowiańskich, co zazdrośnie stoją na straży podziemnych skarbów ziemi, o zaciętej z niemi walce i ostatecznem zwycięztwie zapomocą czarodziejskiej formułki, przed którą gnomy i duchy kornie chyliły swe poczwarne głowy — i odemknęły się przedemną światy, rażące blaskiem kruszeów i kamieni, któreby zadowoliły żądzę najłakomszego władcy Wschodu. Ale nasz wiek nie zna czarów — książka i nauka dostępne dziś dla każdego, i każdemu podają owe formułki czarodziejskie. Nie dla władców też Bagdadu i Ofiru, ale dla mego ubogiego kraju ojczystego przeznaczałem te skarby, które odkryć zamierzałem w łonie samborskiego Bieszczadu, słynącego do dzisiaj tylko z owsa, z pięknych gdzieniegdzie okolic i ogólnej biedy, jeźli nie nędzy; ze wspomnień zresztą historycznych, pyłem zapomnienia zagrzebanych, i niezmiernie fantastycznych gadek, skazek i zwyczajów górskiego ludu, które bodaj czy żywo jeszcze nie stykają się z zapadłą przeszłością pogańską.

Od Koniuszek zmienia się krajobraz. Ku Samborowi ciągnie się dolina, przez którą płyną Dniestr i Strwiąż, i tu się poniżej Koniuszek łączą, a w dali sterczą pierwsze zastępy Bieszczadu, pogarbione, popiłowane i ponurym czarnym lasem pokryte, któremu słońce nadaje pokostu błękitnawego. Dolina ta słynie z moczarów, z ziemi, bujnością zadziwiającej, bo na polu rosną tu ogórki, i znowu z ogromnych przestrzeni, żwirowiskiem zasypanych, które niestały, a wartko płynący Dniestr przy corocznych swoich wylewach u wstępu wiosny i u wstępu lata zbyt obficie z gór nanosi. Ale tegoroczny wylew lipcowy będzie nad inne pamiętny na długie lata, i o ile widok jego miał być przepyszny dla oka, o tyle okropne pozostawił ślady i skutki. Po wierzbach przy gościńcu wisiało siano w znacznej wysokości, a serce się krajało, słysząc i widząc mnóstwo żebraków, z których wielu teraz, po raz pierwszy w życiu, wyciągało rękę.

O Samborze i jego tradycjach, z królową Boną związanych, nie wspominam, jako rzeczy znanej. Ze Sambora puściłem się jednokonnym wózkiem ku celowi mojej podróży. Najprzód przebyłem okolicę zaścianków, Waniowiec, słynnych z swojej rzeszy karczem, i Baczyny, przed laty jeszcze 25 groźnej zuchwałością swojej szlachty, która się aż do rozbojów posuwała. Jest to okolica, wybrana przez nieodżałowanej pamięci Walerego Łozińskiego za tło jego pierwszych powieści, a jednak bynajmniej niewyczerpana. Minąwszy Smolnicę wjeżdża się do Starego Miasta, czyli właściwie Starego Sambora, które jeszcze przed kilkunastu laty budową swoich drewnianych domków mieszczańskich o arkadowych podsieniach, przypominało stare nasze miasta. Pożary je zniszczyły, powstały murowane domki, bez gustu i wygody; miasteczko przybrało powierzchowność nowoczesną, ale też przeszło w ręce żydów, bo starym właścicielom brakło funduszu na odbudowanie nowoczesne. Jest to historja wszystkich prawie miasteczek i mniejszych miast galicyjskich.

Stare Miasto już mianem swojem przypomina starożytność, która jeszcze mocniej się przypomina widokiem Spasa, wsi za niem położonej. Był tu sławny niegdyś monaster, w którym pogrzebano zwłoki księcia Lwa, założyciela miasta Lwowa, później katedra szyzmatyckich biskupów, gdy uniccy zajęli katedrę w Przemyślu. Przy zniesieniu monasteru za Józefa II. odkryto trumnę księcia Lwa, srebrne jej blachy z napisami przenieśli bazylianie do leżącego nieopodal Ławrowa i stopili, aby uchronić od zaboru! Później była tu siedziba urzędu kameralnego, dziś zniesiona. I przechowała się tylko sława Spasa jako mniejsca kąpiel rzecznych (w Dniestrze) i żętycznych.

Sławą tą jednak dzieli się z całą jednomilową okolicą wzdłuż gościńca, przy którym leżą wsie: Busowiska, Topolnica, Łużek, Łopuszanka i t. d. Ta okolica łączy też wszystko w sobie, czego pod tym względem lekarz i gość wymaga: czyste górskie powietrze, bo od Smolnicy już strefa i otoczenie zupełnie górskie, rzeka nie bardzo płytka i znów nie głęboka, a wartka, Dniestr, pasza dla owiec aromatyczna, wązka dolina, posiadająca, co rzadko, w obrębie swoim wszystkie piękności: i ogromne skaliska — między innemi słynny kamień Spaski, podobny do Aderbachskiego w czeskich Karkonoszach, znacznie węższy u spodu jak u góry, a smukły — urwiska cieniste, wodę żywą, gaiki i las ciemny, i spacery, i komunikację łatwą murowanym gościńcem. Zwykle w naszych Karpatach trzeba z tak wązkiej doliny wspinać się na jaką wyższą górę, aby okolica pięknie się przedstawiła, — tu i owszem, wszystko mieści się w dolinie, której słońca nie odejmują żadne wysokie góry, a jednak zupełnie górskiej. I pod względem pomieszkań dla gości ma być ta okolica nie najgorsza.

Widoki z gościńca są nie majestatyczne wprawdzie, ale bardzo powabne. Dniestr nie długo nam towarzyszy. Zwraca się on od gościńca ku Magórze Łomniańskiej (góry tego nazwiska można spotykać na całym pasmie Karpat i zawsze się mocno odróżniają od innych gór; z tej Magóry można przez szkła widzieć lwowski Wysoki Zamek), zkąd niedaleko w dzikiej pustej okolicy wypływa. Gdzieniegdzie jedzie się doliną o soczystych łąkach i bujnym kłosem pokrytych niwach; to znów popod pagórki, dzikim chmielem wieńczone, z poza których wyglądają już wielkie góry, to łysinami, to ponurym lasem świerkowym pokryte — chmurne, gdy obłok słońce im zastąpi, to wypogadzające trochę czoło, gdy obłok się odsunie. Nagle, gdy się wyjedzie na górę Petryków, o milę przed Turką, wyrasta i w całej pełni przedstawia się wzniosły, w niedościgłej prawie okiem rozciągłości, całe pasmo wysokich, majestatycznych gór. To takzwany Dział.

Nie był nowiną dla mnie taki widok, a przecież całem swojem ogarnął mię wrażeniem. I owszem był on tem potężniejszy — iż tak powiem, głębszy i szerszy — o ile coraz bliższe studjum geologii odsłaniało mi tajemnice tworzenia, i byłem starszy, a zatem do niekłamanych wrażeń zdolniejszy. O, co to za rozkosz, kiedy duch nietylko z przykazań i przykładu, ale z całą samowiedzą może się chylić w pokorze przed Wszechmocnym, a oraz Ojcem miłości! Nie przerwę tu mojej powieści opisem tych wrażeń i marzeń — zwłaszcza gdy mię z zadumy przebudził księżyc wschodzący. Ubyło widokowi rozległości imponującej, ale tylko dla oczu, bo fantazja zato aż do niezmiernej jakiejś dali, dotwarzała sobie krajobrazy to w promienie księżyca, to w silne cienie ubrany, — a urocze to światło udzielało poetyczności nawet temu, co we dnie małe, nikłe, prozaiczne.

W tem magicznem świetle cała okolica przybierała powagi majestatycznej, a oraz rzewnej i niemal smętnej. Wiatr zwinął do snu swoje skrzydła, jak senny ptak na gałęzi buka lub jałowcu. Ciszy nie przerwały nawet lasy świerkowe, które często w głębi z nieodgadnionej szumią przyczyny. W dali odbijało się echo rogu pasterza, pędzącego owce do koszary — a i tej łagodnej, arielowskiej melodji zdawał się mówić szmer potoku: sza!

Przenocowawszy w Turce, miasteczku słynącem z wilgoci, zimna i kamieni, i z powieści o śp. Kalinowskim, lichej kopii starosty Kaniowskiego, z pierwszym brzaskiem porannym, nic tracąc żadnej chwili, puściłem się w dalszą drogę do Boryni, gdzie mi gościnny przytułek zgotował poczciwy przyjaciel, i gdzie miała być główna kwatera dla moich wycieczek geologicznych.

waniem weszła na drogę, nieprzyjazną dla całych Niemiec.

W Berlinie powątpiewają więcej jeszcze, jak przed tygodniem, w możność zebrania się konferencji.

Francja. Pomimo zaręczeń pana de Moustier sprawa konferencji nie postąpiła ani o krok naprzód. Anglia, Prusy i Moskwa domagają się przedwstępnego programu, a Francja nie mogła się jeszcze porozumieć w tym względzie z Włochami. Gabinet florencki odpowiada zresztą, że nie przystanie na żadną uchwałę, któraby się starała obalić program Cavoura, ogłaszający Rzym stolicą Włoch. Przytem Menabrea twierdzi bez przerwy, że konwencja wrześniowa przestała istnieć *de jure et de facto*, i że Italia odzyskała zupełną wolność działania.

L'Independance twierdzi, że nawet w rządowych kołach paryzkich powątpiewają o możności zebrania konferencji. Natomiast *Journal de Paris* donosi swym czytelnikom, że w ministerstwie spraw zagranicznych pracują nad programem konferencji, która zbierze się niewątpliwie dnia 15. grudnia br. *Journ. de Paris* widzi wszystko w nadto różowych barwach — bo ośmiela się nawet przytaczać następujący program konferencji: Papież pozostaje władcą państwa Kościelnego; Rzymianie otrzymają obywatelstwo włoskie i wyszlą posłów do parlamentu florenckiego.

List z Rzymu, nadesłany do *Courrier Français* utrzymuje, że papież przyjął bardzo zimno wiadomość o powrocie Francuzów. Rzekł on do jenerała Failly: „Nie wzywałem was — teraz możecie odejść kiedy wam się podoba".

Mowy barona Dupin i kardynała Bonnechose miane w senacie francuzkim, nie podobały się Napoleonowi szczególnie dla tego, że ten ostatni wyraźał się z lekceważeniem o projektowanej konferencji.

Liberté ogłasza taką analizę odpowiedzi rządu włoskiego na projekt konferencji: Odpowiedź Menabrey z dnia 19. listopada b. r. zaprzecza, aby zachowanie się Włoch wymagało mięszania się dworów zagranicznych w sprawy półwyspu. Cała odpowiedzialność spada na dwór rzymski, będący ogniskiem reakcyjnych knowań, skierowanych nietylko przeciw Włochom, ale i całej postępowej Europie. Menabrea przytacza przy tej sposobności, że jeden z zdetronizowanych książąt włoskich walczył pod Mentaną w szeregach papiezkich żołnierzy. Zresztą — twierdzi odpowiedź — mowa tronowa cesarza Napoleona zmniejszyła niechęć, jaką Włochy czuły ku projektowi konferencji, i dla tego są one gotowe wziąść w niej udział, jeżli uprzednio Francja wycofa swe wojska z państwa Kościelnego, bo tylko w ten sposób można zabezpieczyć wszelką wolność dyskusji.

Ten sam dziennik potwierdza pogłoskę o chorobie papieża.

Na konferencji w Nicei oświadczył Lesseps, że prace około przekopu suezkiego doczekają się ukończenia przed d. 1. września 1869, i że w przeciwnym razie przedsiębiorcy zapłacą miesięcznie pół miliona franków kary.

Z Rady państwa.

20. posiedzenie Izby panów z dnia 30. listopada.

Prezydent ks. Karol Auersperg.

Na ławie ministrów John, Beust, Taaffe, Hye.

Po zawiadomieniu zebranych ze strony prezydenta, że Najj. Pan mianował dziedzicznym członkiem Izby panów księcia Sasko-Koburg-Gotha, który wespół z nowomianowanym kolegą Fürstenbergiem składa ustawami Izby przepisane przyrzeczenie — i po załatwieniu prośby profesorów wiedeńskiego wydziału filozoficznego, domagających się podwyższenia płacy, Izba przechodzi do porządku dziennego, na który przypada dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad §. 11. przejrzanej konstytucji.

Ust. *e*) zatwierdzono bez rozpraw.

Przy ustępie, który mówi o ustawodawstwie lecznicznem, tudzież ustawodawstwie, zabezpieczającem od epidemii i zarazy bydła, zabrał głos książę Sanguszko. Mowca zgadzając się w tem, aby ustawodawstwo lecznicze należało do kompetencji Rady państwa, żąda zarazem przydzielenia o ustawodawstwa przeciw epidemiom i zarazom na bydło sejmom krajowym, bo według jego zdrowego poglądu na tę sprawę, tylko przedstawiciele kraju, jako obeznani z miejscowemi stosunkami, mogą najlepsze obmyśleć środki, gdyż im najwięcej zależy na zabezpieczeniu własnych okolic od podobnych klęsk. Żąda przeto wypuszczenia wszystkich słów, zacząwszy od wyrazu „tudzież".

Hr. Wüllerstorf stara się zbić dowody poprzednika. Baron Lichtenfels wnosi, aby zamiast dawnego ust. *f*) umieszczono nowy ustęp w następującej osnowie: *f*) „Ustawodawstwo policyjne, o ile takowe dotyczy wspólnych przepisów, wydanych dla wszystkich królestw i krajów, które mają swych przedstawicieli w Radzie państwa". Mowca popierając krótkiemi słowy swój wniosek, zaręcza, że stawia go dla tego, aby sejmy krajowe mogły wydawać ustawy policyjne, odpowiednie własnym potrzebom.

Sanguszko cofa swą poprawkę.

Sprawozdawca hr. Antoni Auersperg, sądząc, że wniosek Lichtenfelsa jest nadto wielkiej donioślości, proponuje, aby Izba uchwaliła wpierw resztę ustępów paragrafu 11., i żeby zajęła się nim dopiero po naradzeniu się odpowiedniego wydziału.

Minister Taaffe walcząc z poprawką ks. Sanguszki, zgadza się w imieniu rządu z wnioskiem Lichtenfelsa, poczem Izba przyjmuje go prawie jednogłośnie, podobnie jak ust. *g*) i *k*).

Przy ust. *i*), który brzmi: „Postawienie zasad nauczania w szkołach ludowych, realnych i gimnazjach, niemniej ustawodawstwo, odnoszące się do uniwersytetów i wyższych szkół technicznych", wystąpił książę Czartoryski i w imieniu mniejszości Wydziału postawił następujący wniosek: „Lit. *i*) 11. paragrafu ma brzmieć: Ustawodawstwo dla uniwersytetów i akademij technicznych". Jakkolwiek, utrzymuje mowca, z radością powitałem zasadę, wypowiedzianą w paragrafie 11., to jednak muszę wyznać, że radość moja zamąciła się nie mało, paragraf ten bowiem, rozszerzając w zasadzie autonomię królestw i krajów, odbiera ją potem ustępami *i*) i *k*).

Przyznam się szczerze, że wolę mniej zawsze w teorji, a zato więcej w rzeczywistości. Pierwszej części ust. *i*), mówiącej o szkołach średnich i ludowych, nie mogę uważać za co innego, jak za wdzieranie się w szczupłą autonomię pojedynczych krajów. Głównem zadaniem szkół ludowych jest przecież wychowanie ludu. Jeżli wychowanie ma dobre wydawać owoce, z powinno być zastosowane do indywiduum, które pobiera nauki. Tyczy się to tak dobrze pojedynczych osób, jak i pojedynczych szczepów. A któż zna lepiej moralne potrzeby tych szczepów, jak ich własni przedstawiciele?

Od dawien dawna mieliśmy w Austrji wspólny system nauczania, a jednak cel i skutki okazały, że system, oparty na takiej podstawie, jest zupełnie zły. Niepodobna zrozumieć, dla czego bezwzględne oddanie szkół sejmom krajowym, miałoby grozić jedności państwa. Twierdzenie moje opieram na podwójnem zapatrywaniu:

1) Według zasadniczych ustaw państwa, monarchii przysługuje prawo najwyższego zarządu nad nauczaniem i wychowaniem, i

2) każda ustawa krajowa potrzebuje sankcji cesarskiej, którą trudno osiągnąć bez zezwolenia rządu, a sejm nie mógłby uchwalać ustaw w kierunku separatystycznym, bo idąc podobną drogą, zabiłby się własną ręką.

Teraz spojrzyjmy na materjalną stronę tej kwestji. Ogólnie uskarżają się na brak oświaty. Nie potrzeba udowadniać, w jak opłakanym stanie znajduje się nasze wychowanie publiczne. A więc należy zaradzić złemu. Lecz samo wydawanie ustaw nie zdoła nic zrobić. Tu potrzeba wszelkich ofiar, i do tego ofiar realnych. Któż je ma ponosić? Najpierw Rady gminne. Zważywszy jednak ubóstwo gmin, musimy przyznać, że ofiary takie mógłby ponosić tylko kraj cały. Jeżli Izba uchwali wniosek Wydziału, to najlepsi patrjoci usuną się niezwłocznie i nie zechcą ponosić żadnych ofiar. Dawna ciemnota utrzyma się pomiędzy ludem, w skutek czego wzmoże się ogólne niezadowolenie.

Wyście panowie nie obrali drogi, wiodącej do zbudowania jednolitej i potężnej Austrji. Tylko za pomocą autonomii możecie zdziałać coś podobnego, bo tylko w niej leży zasada wzajemnej ufności między ludami, a że rząd sam nie jest przeciwnym tej autonomii, świadczy o tem najlepiej sankcja, jakiej doczekały się uchwały sejmu galicyjskiego, dotyczące języka wykładowego i Rady szkolnej. Złożone przezemnie petycje dowodzą najlepiej, o ile krajowi memu zależy na tem ustępstwie ze strony Wysokiej Izby. Polecam przeto do przyjęcia wniosek mniejszości.

Hasner: Zwracają tu uwagę na stosunki indywidualne, któremi ustawodawca winien się powodować w sprawie publicznego wychowania. Zdaniem mojem nauczanie ma podstawę ogólną, istniejącą nietylko w jednem państwie, ale na całym świecie. Wychowanie stawia człowieka, a nie jakąś od reszty świata odgraniczoną jednostkę. W dalszym ciągu swej kosmopolityczno-centralistycznej mowy, przebiega szanowny mowca wszystkie sfery naukowe i stara się dowieść, że każda z nich wymaga jednolitego kierunku. Cała ta oracja wyszczególniała się wielką obfitością wyrażeń i frazesów, obok niezbyt wielkiej logiki i jeszcze mniejszej politycznej uczciwości.

Po nim zabrał głos książę Sanguszko. Już projektem Izby poselskiej czuje się Galicja dotkniętą w swych prawach, jak to najlepiej dowodzą liczne petycje, nadesłane ostatniemi czasy. Obecnie Izba wyższa idzie jeszcze dalej niż jej towarzyszka, czem niechęć Galicjan zwiększy się z pewnością. Centralizacja taka nie przydała się na nic. Tylko nadając pojedynczym krajom poczciwą autonomię, można się spodziewać pomyślności dla Austrji. Tylko w ten sposób można zadowolnić kraje, tylko w ten sposób można sobie zjednać Galicję, która obok Tyrolu jest najlepszą i jedyną podporą tronu. (Głośne zaprzeczenia w sali i szmery).

Prezydent: Pan mowca omija się z prawdą twierdząc, że Galicja i Tyrol są jedynemi podstawami tronu. Proszę cofnąć to wyrażenie.

Sanguszko: Jeżli nie jedynemi, to przynajmniej najlepszemi.

Prezydent. To panu wolno.

Sanguszko: Żałuję że tak jest, ale mogę panu powiedzieć... (Wielka wesołość.) Polecam wniosek mniejszości.

Hrabia Hartig przemawia w tym samym duchu centralistycznym, co i p. Hasner. Nie chce on szczególnie dla tego oddać wychowania publicznego sejmom krajowym, że w razie autonomicznego urządzenia szkół, zdarzyłoby się nie raz, że jakiś młodzieniec, ukończywszy nauki w jednym z krajów koronnych, nie mógłby znaleźć posady w drugim kraju, co w połączeniu z innemi zjawiskami wiodłyby do rozkładu monarchii.(!!)

Wasilko stawia odrębny wniosek, który jednak nie został należycie poparty.

Po wystąpieniu pana Rokitańskiego, którego cała mowa była niemal dosłownem powtórzeniem zdań pana Hasnera, prezydent zamknął rozprawy.

Sprawozdawca Antoni hr. Auersperg przemawia za wnioskiem większości komisji, odpowiadając Polakom na groźbę ich przymierza z Czechami, że to rzecz smaku, ale skoro są w mniejszości, to muszą się poddać większości.

Przy głosowaniu lit *i*) przyjętą została podług wniosku większości. Przeciwko głosowali tylko Polacy i biskup z Brixen.

Ustęp lit. *k*) przyszedł również pod obrady w dwóch wnioskach. Większość komisji żądała takiej stylizacji: „Ustawodawstwo cywilne i karne, tudzież ustawodawstwo w sprawach handlu, wekslów, prawa morskiego, górniczego i lenniczego". Mniejszość, reprezentowana przez Polaków, żądała zachowania stylizacji Izby poselskiej, wyjmującej wyraźnie księgi hipoteczne z pod kompetencji Rady państwa. Książę Jabłonowski przemawiał gorąco za wnioskiem mniejszości, broniąc autonomii krajów w sprawach lokalnych, ale znalazł zaciętego przeciwnika w ministrze Hyem, który w swej replice ze stanowiska urzędowego posunął się aż do błahego twierdzenia, że niejednakowość urządzenia ksiąg gruntowych we wszystkich krajach uniemożebniałaby kredyt realny.

Specjalnie co do ksiąg gruntowych Hye zapewnia, iż rząd ma już gotowy projekt ordynacji hipotekarnej, i że w razie potrzeby przedłoży go jeszcze w grudniu.

Hr. Wickenburg stawia wniosek, aby wyraźnie wymienić także „ustawę wodną"; lecz po oświadczeniu Hyego, że to już rozumie się w „prawie morskiem", i po wyjaśnieniach takich ludzi jak Lichtenfels i Hock, cofa go.

Sprawozdawca mniejszości ks. Jabłonowski przytacza na poparcie wniosku mniejszości, że i sejmy krajowe zarówno z rajchsratem będą działać dla dobra państwa. Sprawozdawca większości wyraźnie oświadcza, że po poparciu ze strony ministra nie widzi potrzeby zalecać go. Potem przyjęto wniosek większości. Przeciwko głosowali tylko Czartoryski, Jabłonowski, Sapieha i hr. Goess.

Ustępy *l* do *o* przyjęto bez dyskusji. Nastąpiła przerwa w posiedzeniu, podczas której komisja ułożyła brzmienie ustępów *f* i *g*. Lit *f*) opiewa: „ustawodawstwo policyjne, o ile chodzi o wspólne przepisy dla wszystkich w rajchsracie reprezentowanych krajów i królestw." Lit. *g*): „Ustawodawstwo o prawie obywatelskim i przynależności, tudzież o popisie ludności."

W tej stylizacji przyjęto je.

Przy §. 12., normującym kompetencję sejmów, książę Jabłonowski żądał opuszczenia postanowienia, aby w razie sporów kompetencyjnych rozstrzygał cesarz na wniosek rajchsratu. Postanowienie takie poddaje sejmy pod juryzdykcję Rady państwa. Schmerling oparł się temu, i pozostawiono paragraf nietknięty. §. 13.—.17 przyjęto bez dyskusji. Bardzo ważny §. 21., upoważniający obie Izby Rady państwa do badania aktów administracyjnych rządu, i do wysyłania komisyj informacyjnych, na wniosek Lichtenfelsa (znanego z czasów schmerlingowskich) odrzucono całkiem, choć sprawozdawca Auersperg chciał go łagodzącą poprawką: wysyłanie komisji w celu „zasięgania informacyj" — ocalić.

Następnie §§. 22.. 23. i 24. przyjęto bez rozpraw. Prezydujący skonstatował, że wszystkie paragrafy przyjęto przeważną większością $^{2}/_{3}$ części.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. min. 15. Następne posiedzenie w poniedziałek: Trzecie czytanie ustaw konstytucyjnych, i rozprawy nad ustawą delegacyjną.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie d. 28. listopada rozpoczął p. Szumann Jan interpelacją do p. burmistrza, co się stało z uchwałą, w lipcu jeszcze zapadłą, którą Rada wybrała delegatów szkolnych. Dotychczas panowie ci ani od prezydjum magistratu, ani od namiestnictwa nie otrzymali żadnych dekretów, któreby im torowały wstęp do szkół. P. burmistrz oświadcza, że rezultat wyboru Rady został bezzwłocznie zakomunikowany namiestnictwu. Szumann stawia tedy wniosek, aby prezydjum magistratu zażądało od namiestnictwa przyspieszenia rezolucji. Słyszeliśmy, iż namiestnictwo już przed kilku tygodniami odpowiedziało w tej sprawie, potwierdzając czy do wiadomości biorąc zapadłe wybory. Wybrani delegaci miejscy powinni byli otrzymać urzędowe o tem zawiadomienie od prezydjum Rady, i wejść bezzwłocznie w wykonywanie swych obowiązków. Wniosek Szumana przyjęto jednogłośnie.

Na wniosek Wilda uchwaliła Rada dyrekcji gimnazjum polskiego wypłacić już teraz 500 złr. z kwoty, preliminowanej w budżecie r. 1868 na zakupno środków naukowych dla tegoż gimnazjum.

W październiku uchwaliła Rada rozpisać konkurs na posadę dyrektora urzędu budowniczego (opróżnioną po rezygnacji p. Zapałowicza). Sprawa ta kilkakrotnie potem stała na porządku dziennym, lecz pomijana zawsze, znikła nareszcie całkiem ze szeregu spraw, spadających z jednego porządku dziennego na drugi. To spowodowało p. Wilda do zapytania, jakim sposobem się to stało? P. burmistrz odpowiedział, iż ponieważ z wnioskiem rozpisania konkursu na tę posadę w ścisłym zostaje związku wniosek reorganizacji całego urzędu budowniczego, który się jeszcze traktuje w łonie sekcji III., przeto stosowność nakazywała powstrzymanie rozpisania konkursu.

Z porządku dziennego referował dr. Hoffmann o teraźniejszym stosunku gminy miasta do dessauskiego Towarzystwa gazowego, które na mocy kontraktu z roku 1856 uzyskało przywilej wyłącznego oświetlania gazem miasta i domów prywatnych w mieście po pewnych umówionych cenach. Po upływie lat 40 cały aparat wyrobu gazu wraz z gazometrem i ze wszystkiem rurami ma przejść na własność miasta. Elastyczność kontraktu rozniecila jednak wiele sporów między miastem a Towarzystwem, tak, że obecnie toczy się kilka procesów, które właśnie znajdują się *in replicando*. Teraźniejszy pełnomocnik Towarzystwa, dr. Tarnawiecki, wystosował do miasta pismo z propozycją ugody. Ponieważ w procesach rzeczonych główną rolę odgrywają ceny gazu, więc Towarzystwo między innemi warunkami ugody proponuje, aby miasto zrzekło się prawa przyjścia po 40 latach do własności fabryki gazu, a za to Towarzystwo przystałoby na zniżenie cen gazu w ciągu reszty bieżących lat 40.

Sekcja III. rozpoznała te propozycje i przedłożyła Radzie następujące trzy wnioski do uchwały:

1) Rada chętnie przystąpi do ugody z Towarzystwem, jeżeli do traktowania w tej mierze Towarystwo wyznaczy pełnomocnika *ad hoc*, z którym komisja miejska, wybrana do tego umyślnie, mogłaby się porozmić, i rezultat tego porozumienia przedłożyć Radzie.

2) Rada wybierze komisję z 6 członków, złożoną mianowicie z 3 jurystów i 3 znawców do traktowania z Towarzystwem względem zmiany kontraktu z r. 1856, i upoważni takową do ułożenia nowego kontraktu z zastrzeżeniem ratyfikacji przez Radę; również upoważni tę komisję do zrzeczenia się już teraz w zasadzie onego prawa własności, przypadającego miastu po upływie 40 lat, jeżeliby korzyści, przyznane miastu ze strony Towarzystwa co do cen gazu, wywyrównały stracie ewentualnej.

3) Z uwagi, że oświetlenie miasta lampami, zwanemi „dopółnocne", a świecącemi tylko do godz. 11. wieczorem, nie odpowiada życzeniom ogółu, Rada upoważnia sekcję do żądania, aby z dniem 1. stycznia 1868 gazowe lampy dopółnocne paliły się do godz. 12. w nocy.

Większa część radnych, zabierających głos w tym przedmiocie, oświadczyła się przeciwko proponowanemu upoważnieniu komisji do zrzekania się choćby tylko w zasadzie tak ważnego prawa, jakiem jest ewentualna własność fabryki gazu po upływie lat 40. Na wniosek Madejskiego ustępowi 2. wniosku sekcyjnego dano ogólną stylizację, i upoważniono wybrać się mającą komisję do traktowania zmiany wszystkich punktów kontraktu z r. 1856.

Komisja ta ma być wybraną na przyszłem posiedzeniu.

Przy uchwale punktu 3. korzystał radny Motylewski ze sposobności, by i dla przedmieść, oświetlanych lampami naftowemi, wyjednać przydłużenie oświetlania dopółnocnego do godz. 12., w czem go poparli Szuman Jan i Milleret. Wniosek ten, połączony ze znacznym kosztem dla miasta, natrafił na skonfederowaną opozycję przy głosowaniu, ale słusznością swoją zdołał zyskać większość z ograniczeniem, że przydłużenie czasu oświetlenia ma tylko trwać w miesiącach zimowych.

Z powodu przepełnienia głównej szkoły wzorowej (w ratuszu), uchwalono dla jednego pomocnika dodatek z kasy miejskiej w kwocie 75 złr., i pauszale na potrzeby szkolne podwyższono do sumy 100 złr. rocznie.

Dla podobnego przepełnienia gimnazjum polskiego, dr. Milleret zwrócił uwagę Rady na wadliwości sanitarne w urządzeniu sal tegoż gimnazjum. Wniosek jego odesłano do komisji, która się tem zajmuje.

Na wniosek sekcji V., referowany przez Lewakowskiego Ignacego, postanowiono odmówić żądaniu namiestnictwa względem przyjęcia na kasę miejską wydatku rocznych 200 złr. na nauczyciela języka ruskiego przy głównej szkole dominikańskiej, ponieważ do tego obowiązany jest konwent OO. dominikanów.

Dla katechetów przy szkole trywialnej u św. Anny uchwalono renumerację po 150 złr. od d. 1. stycznia 1868 na rok jeden.

Asygnata 315 złr. i kilku sągów drzewa dla tutejszego Towarzystwa muzycznego, rozniecila pytanie „za co?" Dały się słyszeć głosy, iż Towarzystwo pod teraźniejszą dyrekcją nie wypełniło jeszcze ani jednego zadania swego; koncerta swoje i wieczory odbywa przy pomocy orkiestry, nie przez siebie wykształconej, i śpiewaków niemieckich. Głosy te jednak uciszono skwapliwie po cichu, i uchwalono subwencję z dodatkiem, aby koncert na ubogich, do którego obowiązało się Towarzystwo, dawany był zawsze w lutym.

Nakoniec radny Miączyński odczytał wniosek założenia domu pracy we Lwowie na wzór podobnej instytucji w Krakowie istniejącej. Pierwszy fundusz na to pochodzi z koncertu Friemanna, i wynosi 124 złr. Reszta ma być ze składek zebrana.

Kronika.

— **Pensjonowanie.** Najj. Pan postanowieniem z dn. 27. zm. raczył najmiłościwiej nadać prezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie Teodorowi Christianiemu-Kronwald przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego wiernej i gorliwej służby, order żelaznej korony drugiej klasy z uwolnieniem od taks.

— **Teatr amatorski.** Towarzystwo dramatyczne p. Bendy, znajdujące się obecnie w Sączu, w największą popadło nędzę. Większa część aktorów choruje obłożnie. Przedstawienia musiały ustać i jedynie pomoc, niesiona przez Sandeczan, ratuje tych nieszczęśliwych od śmierci głodowej. Położenie tego Towarzystwa jest okropne. Pragnąc kolegom przyjść w pomoc, zapowiedział dyrektor teatru stanisławowskiego p. Stengel, bawiący obecnie ze swojem Towarzystwem w Tarnowie, przedstawienie na korzyść trupy p. Bendy, a tu we Lwowie, ponieważ p. Miłaszewski do obowiązku względem kolegi swego nie poczuwa się, dane będzie przedstawienie amatorskie, które zapewne w przyszłym tygodniu, po usunięciu niektórych przeszkód, przyjdzie do skutku. Przedstawienie musi być dane w wieczór niemiecki, i składać się ma z Korzeniowskiego dramatu: *Okno na pierwszem piętrze*, i z komedji francuzkiej, tłumaczonej przez p. Godebskiego: *Sztuka i rzemiosło*. Międzyakta mają wypełniać śpiewy i produkcje muzyczne. — Później podamy bliższe szczegóły o tem przedstawieniu amatorskiem.

— **Z powodu drożyzny**, panującej u nas obecnie, popodwyższały już podobno wszystkie zakłady krajowe swym urzędnikom i sługom płace dotychczasowe.

Także i dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności postanowiła, jak się dowiadujemy, na wniosek naddyrektora, p. Marcelego Tarnawieckiego dodawać swym urzędnikom przez czas trwania drożyzny bez względu na wysokość płacy każdemu po 30 złr. miesięcznie. Jedynie dwom bezżennym urzędnikom wyznaczono dodatek po 20 złr. miesięcznie. Naddyrektor kasy oszczędności stawiając taki wniosek, który dyrekcja jednogłośnie przyjęła, kierował się najsłuszniejszą zasadą równości, gdyż wobec drożyzny wszyscy są równymi, a biorąc ściśle, jest ona dla uboższych, a więc i dla niższe płace pobierających urzędników dotkliwszą, niż dla pobierających płace znaczniejsze. Dodać należy, że dyrekcja kasy oszczędności wyprzedziła nawet w niesieniu pomocy inne dyrekcje, gdyż na wniosek p. Tarnawieckiego poudzielała potrzebującym tego urzędnikom już dawniej zaliczki znaczniejsze, nie żądając tychże zwrotu aż po ustaniu drożyzny.

Przy tej sposobności sprostujemy doniesienie wczorajsze co do zapomogi, udzielonej urzędnikom Wydziału krajowego. Dodatek przyznany urzędnikom tym wynosi 20, a nie 10 od sta rocznej płacy, na 6 miesięcy.

(*C.*) **Tarnów** d. 30. listopada. Dyrektorowi teatru stanisławowskiego, p. Miłoszowi Stenglowi, złożyło w upominku towarzystwo artystów dramatycznych, pod jego dyrekcją zostających — w dniu jego imienin 25. b. m., srebrny puhar i pierścień z napisem: „Ukochanemu dyrektorowi towarzysze pracy.“

Przy wręczeniu tych upominków, stary weteran sceny polskiej w Warszawie, Wilnie i Krakowie — teraz reżyser teatru stanisławowskiego, autor wielu dzieł scenicznych i beletrystycznych, p. Emil Deryng, krótką a serdeczną przemową powitał solenizanta, a p. Walery Tomaszewicz, niezmordowany tłómacz i autor — odczytał poemat swego utworu, skreślony na pamiątkę imienin dyrektora, który pierwszy raz jako dyrektor imieniny obchodzi. Poemat ten ozdobnie wydrukowany, zaopatrzony podpisami wszystkich członków Towarzystwa — prócz wyrażenia szczerych uczuć życzliwości i przyjaźni artystów dla dyrektora, zawiera jeszcze piękny ustęp o powołaniu artysty dramatycznego, o kierunku sceny.

My z naszej strony poznawszy p. Stengla, życzymy mu dla dobra jego i ogółu, ażeby na wytkniętej drodze tak dalej postępował, jak dotąd, a kraj policzy go do zasłużonych, i postawi obok Bogusławskich, Kamińskich i ich następców. — Szczęść mu Boże!

— Proszeni jesteśmy umieścić następujące sprostowanie:

W numerze 278 *Gazety Narodowej* z dnia 1. grudnia br. znajduje się w Kronice korespondencja „z wszechnicy lwowskiej“ pod znakiem (*B*), której mylnie twierdzenia, odnoszące się do czytelni akademickiej, Wydział tejże czytelni obowiązanym jest sprostować.

Mianowicie jest tam wzmianka o tem, że czytelnia techników zlewa się z czytelnią akademicką, co niemało zadziwia Wydział, gdyż czytelnia techników nie istnieje i nie istniała. Zapewne korespondent wziął za fakt dokonany to, co się dopiero ma stać po zatwierdzeniu nowych statutów, podanych przed kilku miesiącami, a nie zalegających w biórach c. k. namiestnictwa, jak sądzi korespondent, gdyż Wydział udawał się właśnie w ubiegłym tygodniu do senatu akademickiego z prośbą o przyspieszenie przedłożenia takowych c. k. namiestnictwu. Z Wydziału czytelni akademickiej.

Ostatnie wiadomości.

Debatte donosi, że pan Beust nie pochwala wystąpienia pana Hyego w Izbie niższej przeciw §. 11. lit. *k*). Wiadomość ta jest mylna, gdyż jak telegram nasz opiewa, pan Beust bronił wystąpienia tego w Wydziale konstytucyjnym Izby niższej.

Również donosi *Debatte*, że pan Beust uprazszał barona Wasilko, aby w Izbie wyższej postawił wniosek przyjęcia §. 11. lit. *i* podług uchwały Izby niższej. Istotnie uczynił to baron Wasilko, lecz gdy pan Beust zobaczył, iż większość jest przeciwną temu wnioskowi, nie poparł barona.

Izba poselska sejmu węgierskiego przyjęła d. 2. grudnia w jeneralnej debacie ustawę ugodną o kwocie. Z powodu poprawki, którą Ghyczy wniósł do §. 5., odłożono rozprawę szczegółową nazajutrz. Wiceprezydentem Izby poselskiej wybrany został Gajzago.

Urzędowa *Gazeta Darmstadzka* powiada, że rząd w. księcia na ustne zaproszenie francuzkie odpowiedział ustnie, że weźmie udział w konferencji w razie, gdy to uczynią także i mocarstwa europejskie.

Szwajcarska Rada związkowa przyjęła zaproszenie na konferencję pod pewnemi warunkami, między któremi pierwsze miejsce zajmuje uwzględnienie życzeń włoskich.

Prywatny telegram do starej *Pressy* twierdzi, że Francja wzbraniała się przy konferencji uznać Prusy za mocarstwo zwierzchnicze w Związku północnym.

Kreuzztg. powtarza, że Prusy nie mają potrzeby zgadzać się na konferencję.

Monitor z dnia 3. b. m. donosi w depeszy z Rzymu, iż jenerał Failly opuścił wczoraj Rzym zupełnie wraz z swoim sztabem jeneralnym, i przeniósł się do Civittavecchii.

Urzędowy telegram z Rzymu utrzymuje, że papież jest ciągle zdrów. Dnia 1. grudnia przyjmował on różne deputacje.

Z Berlina telegrafują d. 2. bm.: Między komisją budżetową Izby poselskiej a Bismarkiem przyszło do zatargów, ponieważ Twesten obwinił Bismarka o naruszenie zaufania publicznego z powodu, że odczepne dla króla hanowerskiego wziął z pożyczki 60milionowej. Większość komisji budżetowej zganiła orzeczenie Twestena, a Forkenbeck i Benningsen osobiście zawiadomili o tem Bismarka, który oświadczył, że jest zadowolony.(?) Tym sposobem załatwiono zatargi.

Prezydujący Izby poselskiej zawiadomił na dzisiejszem posiedzeniu, że obaj posłowie ze Szlezwiku północnego tylko z zastrzeżeniem chcą złożyć przysięgę na konstytucję, ponieważ być może, że Szlezwik północny zostanie odstąpiony Danii. Postępowanie takie uważa prezydujący za niestosowne, i porucza sprawę komisji regulaminowej. Potem wniosek Laskera o zabezpieczeniu swobody mówienia w sejmie przyjęto w drugiem głosowaniu 188 głosami przeciw 174. Prezydujący zapowiedział trzecią rozprawę nad tym przedmiotem po upływie 21 dni, ponieważ wniosek zmienia konstytucję. Lasker cofnął swój wniosek o zaprzestanie procesów przeciwko oskarżonym posłom, ponieważ wyrok, skazujący posła Twestena, stał się już prawomocnym.

Na posiedzeniu londyńskiej Izby niższej z dnia 2. b. m., na interpelację Barrona odrzekł Stanley, że przy otwarciu tej sesji parlamentu oznajmił o odpowiedzi Anglii na zaproszenie na konferencję, a dotychczas odpowiedź ta najmniejszej nie uległa zmianie. Na interpelację Hartcasta odpowiedział Stanley, iż poselstwo angielskie zwinięte zostało w Dreznie, z powodu wejścia Saksonii do Związku północnego, dla opieki zaś poddanych angielskich pozostaje tam rezydent. Na interpelację Vansa odrzekł Stanley, że wiadome mu jest kupno dwóch okrętów angielskich dla rządu greckiego; Grecja miała do tego prawo, albowiem nie bierze żadnego udziału w wojnie; Anglia byłaby sprzeciwiła się temu, gdyby przewidywała w tem zamiary wojenne przeciw Turcji.

Telegrafują z Londynu, że zamknięcie (zapewne odroczenie z powodu świąt; p. r.) angielskiego parlamentu nastąpi w piątek, t. j. pojutrze.

W Manchester i Cork odbyły się 1. b. m. żałobne nabożeństwa za straconych fenian, ale pokoju nie zakłócono.

Obiega pogłoska, że władca Abisynii rozkazał zamordować europejskich niewolników, w obronie których Anglia teraz broń podniosła.

Ze Stambułu donosi telegram d. 2. grudnia do *Debatte*: Słychać, że Fuad-basza osobiście z nowemi propozycjami uda się do Kandji, a W. Porta powołując się na ten krok, odpowie na ostatnią depeszę czterech mocarstw, tudzież na propozycje doradcze Austrji.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 4. grudnia. Wczoraj wieczór odbył posiedzenie Wydział konstytucyjny Izby posłów. Przedmiotem obrad były zmiany, w projekcie ustawy zasadniczej przez Izbę panów poczynione. Referent, p. Kaiserfeld, krytykował zachowanie się rządu przy obradach nad tą ustawą w Izbie panów, i wniósł, aby Wydział poczynione przez Izbę panów zmiany co do terminu powołania, ustania mandatu i prawa interpelacji przyjął, a zmiany §§. 11. i 12. odrzucił.

Minister sprawiedliwości, p. Hye, bronił swego zachowania się w kwestji ksiąg gruntowych ze stanowiska przekonania jurydycznego.

P. Zyblikiewicz zbijał żywo wywody ministra sprawiedliwości.

Kanclerz, br. Beust, oświadcza imieniem całego gabinetu, że rząd z radością powitał uchwały Izby posłów co do §. 11., że jednak rząd nie mógł ani z rozpraw Wydziału ani Izby powziąć przekonania, iżby uchwały te były pełnym wyrazem zdania większości, i że owszem uchwały te uważał za kompromis. Gdyby przy rozprawach broniono uchwał tych tak gorąco jak obecnie, miałby był rząd niemylną wskazówkę dla postępowania swego w Izbie panów. Kanclerz broni dalej zachowania się ministra sprawiedliwości, który przemawiał ze stanowiska fachowego. Wspomniał że stylizacja Izby posłów nie znalazła poparcia u Izby panów; że galicyjscy członkowie Izby panów pierwsi swojem wotum mniejszości podkopali uchwałę Izby niższej i byłaby do życzenia większa zgodność galicyjskich członków obu Izb. (P. kanclerz myli się, gdyż poprawki polskie w Izbie niższej i w Izbie wyższej stawiano te same prawie, tylko że Izba niższa mniej jaskrawo anti-autonomiczne, niż Izba wyższa, powzięła uchwały. Obowiązkiem ministerstwa było popierać co najmniej uchwały Izby niższej; p. r.) Kanclerz podnosi, że wyliczenie taksatywne, jako ważna rękojmia autonomii, pozostało nietknięte, że zresztą winno się szanować także niezawisłość Izby panów, apeluje do konieczności niezbaczania zanadto z drogi uprzejmości wobec Izby panów, uprzejmość ta bowiem nietylko teraz, ale jeszcze więcej na przyszłość w prawodawstwie okazuje się zarówno do życzenia jak jak i konieczną.

Wolfrum i Herbst bronią stylizacji Izby panów.

Przy rozprawie szczegółowej przyjął Wydział §. 10. i *lit. e*) §u 11. według stylizacji Izby panów, ustępy zaś co do ustawodawstwa medycznego, prawa przynależności i spraw oświaty według stylizacji Izby posłów. *Lit. k*) przyjęto w wniesionej przez Sturma stylizacji (wewnętrzne urządzenie ksiąg gruntowych przekazuje się sejmom krajowym); *lit. l*) zaś według poprawki Herbsta. Wyrokowanie cesarza co do wątpliwej kompetencji, odrzucono; resztę zmian, poczynionych przez Izbę panów, przyjęto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 3. grudnia. (Z giełdy). Akcje galic. kolei Karola Ludwika 204.50, listy zastawne banku hipotecznego galic. płacą 94.20, żąd 94.50, dukat cesarski 5.75, rubel papierowy moskiewski płacą 1.66½, żąd. 1.67½.

Koncesja na kolej żelazną w Rumunii.
(Dokończenie).

§ 17. W stosunku jak roboty postępywać będą, będą też zwracane koncesionarjuszom złożone przez nich przekazy.

Pierwsza wpłata ze strony rządu nastąpi we trzy miesiące po promulgacji niniejszej koncesji. Ta pierwsza wpłata, jakoteż dwie następne, będą uskutecznione bez wyżwzmiankowanych certyfikatów o postępie robót.

Rząd zabezpiecza niniejszym aktem koncesjonarjuszom czysty dochód roczny (włącznie z amortyzacją) siedm i pół (7½) od sta od kapitału 230.000 franków za kilometr, który po sprawdzeniu długości kilometrycznej, będzie zamieniony w czysty dochód roczny za każdą sekcję wypłacalny ratami. Ta gwarancja rozpoczyna się od dnia oddania do użytku każdej całkowitej sekcji, i trwa przez cały czas koncesji w ten sposób, że jeżliby czysty roczny dochód każdej sekcji z osobna nie wynosił wyżwskazanej cyfry, rząd będzie obowiązany uzupełnić deficyt.

Wyjątkowe gwarantowanie za część pierwszej sekcji, to jest linii z Suczawy do Jass, rozpocznie się z dniem oddania tejże do użytku, za inne sekcje zaś dopiero po całkowitem ich wykończeniu.

W razie, jeżeliby dochód roczny przewyższył gwarantowaną sumę za każdą sekcję, nadwyżka ma być użytą na zwrot zaliczek, jakie rząd dla uzupełnienia zagwarantowanych procentów wypłacił.

Skoro rząd będzie raz powetowany za wszystkie zaliczki, wówczas nadwyżka z wszystkich sekcyj, w stosunku do czasu ich otwarcia, będzie podzieloną między rząd i koncesjonarjuszów. Pierwszy otrzyma jedną czwartą, drudzy trzy czwarte części.

§ 18. Koncesjonarjusze obowiązują się przed upływem niniejszej koncesji zamortyzować kapitał wydany na zbudowanie i utrzymanie kolei żelaznej.

§ 19. W razach kiedy rząd będzie zawezwany do skompletowania zagwarantowanej sumy, winien on to uczynić w terminie czterdziestu dni od daty zawiadomienia przez koncesjonaruszów

Zaliczki te rządowe dzielą się na podstawie kwartalnych rachunków, składanych przez akcjonarjuszów. Dla tego jeżliby się w późniejszych bilansach okazało, że zaliczki przewyższają zagwarantowany procent, koncesjonarjusze będą obowiązani zwrócić bezzwłocznie wypływającą nadwyżkę. Natomiast ma wykazany z bilansów niedobór do wypłaconych przez rząd zaliczek, uzupełnionym być w terminie 40 dni.

Jeżeliby żadna zaliczka od rządu nie była żądaną, a z bilansów okazała się nadwyżka zagwarantowanego dochodu, mają koncesjonarjusze wypłacić przepadającą na rząd część najpóźniej w czterdziestu dniach po przedstawieniu rachunków.

§ 20. W interesie państwa jest rząd upoważniony żądać, ażeby budowa, urządzenie i użytkowanie drogi żelaznej było wzorowe.

Ci delegowani będą mieli prawo zawiesić wszelkie czynności, któreby się sprzeciwiały interesom państwa; winni jednakże swe uwagi przedłożyć ministerstwu robót publicznych, które tu ma bezzwłocznie rozstrzygać.

Oprócz tego rząd, jako biorący udział w przedsiębiorstwie, ma prawo mianować stosunkową liczbę członków do rady administracyjnej.

§. 21. Koncesjonarjusze będą uwolnieni od wszelkich podatków w czasie budowy kolei żelaznej i podczas dziesięciu lat od dnia oddania jej do użytku.

§. 22. Koncesja niniejsza udziela się na 90 lat od otwarcia pierwszej sekcji.

Niemniej jednakże będzie ona mogła przed powyższym terminem być cofniętą w razie, gdyby termina do rozpoczęcia i ukończenia budowy (§. 5.) nie były dotrzymane; a zwłoka, nie wytłumaczona albo ważną przeszkodą, albo przesileniami politycznemi lub finansowemi, uznanemi i osądzonemi przez sąd polubowny.

§. 23. Rząd zastrzega sobie prawo nabycia koncesjonowanej kolei żelaznej w każdym czasie.

§. 24. Z upływem koncesji, lub w razie nabycia przez rząd kolei żelaznej, wchodzi tenże w posiadanie wszystkich jej przynależności, jako to: budynków, materjałów, ruchomości i nieruchomości, przewidzianych w §ch poprzedzających. W każdym jednakże wypadku, koncesjonarjusze pozostają właścicielami funduszu rezerwowego, pochodzącego z rocznych dochodów samejże antrepryzy, jako też wszystkiego, cokolwiek zostało sporządzone prywatnym ich funduszem.

§. 25. Do budowy, jako też do eksploatacji, mogą koncesjonarjusze przyjmować inżynierów i urzędników, bądź krajowców bądź cudzoziemców, którzy jednakże w swem urzędowaniu podlegać będą prawom krajowym.

§. 26. Rząd zapewnia koncesjonarjuszów o wszelkiej pomocy z jego strony, celem budowy i użytkowania kolei; w tym względzie wyda stosowne rozkazy do władz cywilnych i wojskowych.

§. 27. Koncesjonarjusze nie mogą w żadnym wypadku zasłaniać się obcą protekcją w razach nieporozumień między nimi i administracją w przedmiocie niniejszej koncesji.

§. 28. W razach nieporozumienia między rządem a koncesjonarjuszami, rozstrzyga sąd polubowny. Każda strona obiera swego sędziego.

Strona odwołująca się do sądu polubownego, zawiadamia stronę przeciwną, i wzywa ją do wyboru sędziego.

W wypadku, gdyby druga strona nie odpowiedziała na to zawiadomienie w przeciągu 21 dni; pierwsza mianuje w jej imieniu drugiego sędziego, i obadwaj sędziowie przystępują do wyboru superarbitra.

W razie, gdyby w przeciągu sześciu dni, po ich zamianowaniu, sędziowie nie mogli się zgodzić na wybór superarbitra, wtedy urząd ten obejmuje z prawa pierwszy prezydent Wys. izby kasacyjnej.

Obydwie strony są obowiązane poddać się bez apelacji wyrokowi sądu polubownego.

Sędziowie i superarbiter mogą być albo krajowcy, albo cudzoziemcy.

Wyrok sądu polubownego winien być ogłoszony najpóźniej w przeciągu czterech tygodni.

W razie gdyby sędziowie tego nie dopełnili, będą zrzuceni z swego urzędowania, a wówczas nowi sędziowie mają być zamianowani.

§. 29. Szczegóły tu nieprzewidziane będą załatwione za wspólnem porozumieniem, na podstawie prawa austrjackiego tyczącego się koncesyj kolei żelaznych, z dnia 14. września 1854, jeżli tylko takowe nie sprzeciwia się stypulacjom niniejszego aktu, i ustawom rumuńskim.

§. 30. W razie różnicy między tekstem francuzkim a rumuńskim niniejszej koncesji, będzie tekst francuzki uważany jako autentyczny.

Bukareszt d. 6. (18) października 1867.

Ze strony rządu będzie czuwanie nad tem poruczone osobnym delegowanym, którzy będą mieli prawo brać udział w posiedzeniach Rady administracyjnej i w zgromadzeniach jeneralnych.

(*F*) **Wiedeń** dnia 30 listopada. Tutejszy *Centralblatt f. Eisenb.* donosi, że konsorcjum ks. Adama Sapiehy, hr. Edwarda Karolyego, hr. Cezara Męcińskiego, barona Michała Załuskiego podało do ministerstwa handlu prośbę o koncesję do przedsięwzięcia robót przedwstępnych pod kolej żelazną z Dukli do Tarnowa. Co do tej linii jak wiadomo, spółka kolei nadcisańskiej ma gotowy projekt budowy, a w ostatnim czasie i spółka ks. Sułkowskiego czyniła badania techniczne.

W sprawie zmiany podatku konsumcyjnego od piwa, komisja ekonomiczna Izby poselskiej postanowiła przedłożyć wnioski następujące: Wezwać rząd, aby Radzie państwa najdalej w roku 1868 przedłożyć projekt do ustawy o poborze podatku od piwa na zasadach następujących: Zamiast istniejącego teraz poboru podatku od brzeczki (Bierwürze), ma być na przyszłość podatek pobierany od słodu wedle wagi. 2) Opodatkowanie ma się odbywać w tej chwili, gdy słód daje się pod maszynę do śrótowania. 3) Wysokość skali podatkowej od cetnara słodu ma być tak obliczoną, aby odpowiadała teraźniejszej, jednak z opuszczeniem, równającym kraje przedlitawskie z krajami korony węgierskiej. 4) Kontrola odbywa się w skutek poprzedniego zameldowania strony *a*) przez dokładną ewidencję przestrzeni i naczyń browarniczych; *b*) przez zamknięcie i nadzorowanie młynów i maszyn przeznaczonych do śrótowania słodu; *c*) przez zakaz używania surogatów słodowych do wyrobu piwa.

Na dzisiejszym targu wołowym było z Galicji 942, z Węgier 1220, z innych prowincyj 649, razem 2811 sztuk; za cetnar wagi płacono 28—31½ złr.

Nierogacizny tucznej spędzono 893 sztuk, sprzedając po 26—30 kr. za funt w całych sztukach.

Targ na giełdzie zbożowej był nie wielki. Pszenica spadła o 5—10, owies o 2—3 kr., na mierzycy w porównaniu z tygodniem zeszłym. Za mierzycę pszenicy 89—90ft. płacono 6.50—7.15; kukurudzy 3 złr., żyta 4.50—1 10, jęczmienia 3.50 do 3.60, owsa 2.08—2.30.

Wiedeń dnia 2. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 908, węgierskich 1283, reszta z innych niemieckich prowincyj, razem 2740 wołów. Targ powolny. Płacono za dobre galicyjskie stajenne woły 28½ do 29 złr., podlejsze 27 do 28 złr., węgierskie 27 do 30 złr. 150 sztuk zostało niesprzedanych.

J. Krzysztofowicz.

Handel zewnętrzny przez granicę zachodnią królestwa Polskiego w roku 1865. Przywóz w roku 1865 przez komory: Składową warszawską, okręgu kaliskiego, zawichostskiego i wierzbołowskiego wynosił ogółem tak towarów jak monety rs. 44,664.858 kop. 33. Wywóz zaś przez też komory: rs. 47.112,879 kop. 35. Cały obrót rs. 94,777.737 kop. 68. Przywóz główniejszych artykułów stanowiły: Herbata rs. 5,926.360. Bawełna surowa i przędza rs. 3,260.080. Metale i wyroby metalowe rs. 9,274.460. Cukier rs. 561.308. Węgiel kamienny rs. 265 000. Książki i litografie rs. 140.380. Moneta złota i srebrna (około 1,9/m). Bilety 10 (m) razem rs. 11,736.406. i t. d. Wywieziono zaś główniejsze artykuły: Zboża za rs. 8,412.006. Len za rs. 8,905.606. Drzewo za rs. 2,401.380. Wełna za rs. 2.346.307. Jedwabiu surowego za rs. 1190.000. Futra za rs. 833 900. Książki i litografie za rs. 18.000, wyroby srebrne za rs. 14.675. Monety złotej i srebrnej (około 9.⁵/m) Biletów (około 13, ⁹/m), razem rs. 23.420.071 i td. A wyłączając komorę wierzbołowską, jako przedstawiającą prawie wyłącznie przewóz ruski koleją żelazną, otrzymamy w przybliżeniu właściwy handel zewnętrzny Królestwa, oprócz handlu z Moskwą a mianowicie: Przywóz około rubli 16.100.000, wywóz około rubli 15,400.000, cały obrót 31,590.000. Główniejsze zaś artykuły następujące: Przywóz bawełna surowa i przędza na rs. 9,393.802. Metale i wyroby metalowe rs. 1,381.925. Wyroby lniane na rs. 1,156.221. Sól na rs. 750.000. Węgle kamienne na rs. 265.000. Śledzi na rs. 138 612. Zboże na rs. 23.816. Monety za rs. 365.198 i td. Wywóz zaś: Zboża na rs. 7,925.380. Drzewo na rs. 2,323.172. Wełna rs. 1,630.985. Konopie rs. 239.751. Len rs. 111.724. Terpentyna rs. 202.560. Łój rs. 71.780. Skór rs. 42.819. Książki i litografie rs. 18.800. Wyroby srebrne rs. 14.675. Monety rs. 24.640.

Ekonomista.

Część urzędowa.

Główna kasa krajowa w Krakowie zostanie z dniem 31. grudnia b. r. rozwiązaną; część jej czynności będzie przydzieloną głównej kasie krajowej we Lwowie, a część, urzędowi podatkowemu w Krakowie.

Konkursa. Posada 2go oficjała przy urzędzie gminnym w Tarnopolu z płacą 400 złr. — Posada kancelisty przy sądzie powiatowym w Brodach z płacą 367 złr.

Edykta. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia Józefa i Jakóba Wyspiańskiego, tudzież Domicelę Stein o pozwie Naftalego Gerstler pto 21 złr.; kurat. Karol Łukawski. — Sąd krajowy we Lwowie amortyzuje kwit wystawiony dnia 11. maja 1863 przez lwowską kasę krajową na imię Mojżesza Kaufa pr. 54 złr. 40 cent. — Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia Josla Waldberga, tudzież Eidel, Pessel Hinde, Lea i Ettel Waldberg o pozwie dr. Kornela Lewickiego, względem wyekstabulowania pewnych sum z dóbr Torhów i Machnowce; kurat. dr. Minasiewicz. — Sąd obwod. w Przemyślu zawiadamia Hipolita Zbyszewskiego o pozwie Tadeusza Wiktora względem wykreślenia prawa dzierżawy z dóbr Pakoszówki i Lalin; kurat. dr. Mochnacki i Ryger. — Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa Chaima Weintrauba do spadku po Janklu Weintraubie.

Licytacje. Lwowska powiatowa dyrekcja skarbu wydzierżawia dnia 10. 12. i 13. grudnia podatek konsumcyjny od mięsa i wina w Szczercu, Winnikach, Chodorowie, Żółkwi, Grzędzie i Dawidowie. — Tarnopolska powiatowa dyrekcja skarbowa wydzierżawia dnia 12. b. m. podatek konsumcyjny od mięsa i wina w Mikulińcach. — Sąd powiatowy w Mielnicy sprzedaje dnia 21. stycznia, 4. i 18. lutego 1868 grunt Aleksy Josypczyka tamże.

Przyjechali do Lwowa d. 2. grudnia. Pp. hr. Komorowski Wojc. z Żarnowiec, Miklesko Aleks. z Botuszan, ks. Poniński Adam z Niżenic, Prunkuł Grz. z Suczawy, Obertyński Kaz. z Udnowa, Grocholski Iz. z Oserdowa, Grocholski Wład. z Szczepiatyna, Rudnicki Teod. z Strzałek.

Kurs lwowski,
z dnia 3. grudnia

	Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski	5	64	5	70
Dukat cesarski	5	69	5	73
Moskiewski półimperiał	9	75	9	90
Moskiewski rubel srebrny	1	82	1	86
Moskiewski rubel papierowy	1	66	1	67
Pruski talar kur.	1	76	1	78
Galic. listy zast. w. a.	78	92	79	58
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	82	69	83	41
Gal listy zast. b. hipot. (bez kuponów)	94	20	94	50
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	65	5	66	17
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	204	00	205	67
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	166	33	168	67
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	65	90	66	83

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 3. grudnia

	W. A. zł.	W. A. ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	57	70
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	66	10
Losy z roku 1860	83	60
Akcje banku nar.	680	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	183	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	15
Dukaty cesarskie sztuka	5	71
Srebro za 100 zł. w. a.	118	[illegible]

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ w g. 8. 14 m.

Zniżone ceny książek.

Pyszne podarunki na uroczystości!!

z książek najlepszych, nowych!
Przepyszne dzieła stalorytnicze, klasyków, romanse, poezje i dzieła beletrystyczne i. t, d.

na kolędę!!

dla każdej biblioteki i miłośnika książek,
zdumiewająco tanio!!
GWARANCJA! Wszystkie **dzieła nowe!! kompletne i poprawne!!**

Meyer's Universum, grosses Pracht-Kupferwerk mit Text der ersten Schriftsteller Deutschlands, die grosse vollständige Pracht-Ausgabe (! nicht die gewöhnliche !) mit sämmtlichen Stahlstichen in den **elegantesten** Orginal-Pracht-Einbänden, grösstes Octav-Format, das vollständige Werk zusammen nur 12 fl. ö. W.! — **Brockhaus**, Conversations-Lexikon für den Handgebrauch (Kleineres), vollst. von A—L, in 4 grossen starken Lexikon-Octavbdn., 1856, das vollst. Werk nur 6 fl.!—1) **Lessing's** Werke, elegante schöne Ausgabe, 2) **Historische Unterhaltungs-Bibliothek** herausgegeben von den beliebtesten Schriftstellern, 25 Theile, beide Werke zus. nur 2 fl.! — Die **Kunstschätze Wiens**, grosses Pracht-Kupferwerk ersten Ranges, mit erklärendem kunstgeschichtlichen Text von **Perger**, sämmtliche **Wiener Gemälde-Gallerien** enthaltend, mit **108** meisterhaften Stahlstichen, (Kunstblätter aus dem Verlage des österr. Lloyd in Triest) gross Quart-Format, elegant, nur 12 fl.! — Die **Kunstshätze Venedigs**. Gallerie der Meisterwerke venetianischer Malerei, grosses Prachtkupferwerk, dito, vom Lloyd in Triest, Text von **Pecht**, do., nur 12 fl.! — **Zschokke's** humor. Novellen, in 3 Octavbänden, neueste Auflage, nur 2⅔ fl.! — **Tausend und Eine Nacht**, für die Jugend wie für Erwachsene vollständige Ausgabe in 24 Theilen, übersetzt von König, nur 3 fl.! — **Neue grosse allgemeine Weltgeschichte**, von den ältesten Zeiten bis zur neuesten Zeit, in **8** grossen starken Lexicon-Octavbänden, sehr eleg. ausgestattet, statt 24 fl. nur 8 fl. — **Cooper's** Romane, beste deutsche Ausgabe., in 36 Bdn., gross Octav. schöner Druck, feinstes Papier, nur 9 fl ! — 1) **Shakespeare's** sämmtl. Werke, neueste deutsche Ausgabe, **12** Bände mit feinen Stahlstichen in reich vergoldeten Pr.-Einbdn,,, 2) **Illustr. Kalender der Natur**, mit Beiträgen v. Brehm, Rossmässler etc., Illustr. von Schnorr, beide Werke zusammen nur 5 fl ! — **Tanz-Album** für 1868, die **neuesten** beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltend, nur **2** fl.! — **Louvet de Couvray**, Abenteur des Chevaleir von Faubias: neueste grosse deutsche Pracht-Ausgabe, 1867, feinstes Papier, vollst. in 2 grossen Octavbänden, elegant ausgestattet, nur 5 fl. ! — **Löbe's** Landwirthschaft, 700 gross Octavseiten Text mit ca. **300** Illustrationen, nur 3 fl.! — 1) **Schiller's** Werke, Cotta'sche Ausgabe, Auswahl in 6 Bdn. 2) **Göthe's** Werke, 6 Bde., dito, 3) Die **Schätze** der deutschen National-Literatur in Wort und Bild. Prachtwerk mit ☛ **90** Illustrationen nahmhafter Künstler, herausgegeben unter Mitwirkung von Gutzkow, Palleske, Brachvogel, alle 3 Werke zusammen nur 6 fl.! — **Casanova's** Memoiren, vollständigste deutsche Ausgabe in 17 Octav Bänden, mit ca. **100** Kupfertafeln, nur 16 fl.! — **Malerische Ansichten** der berühmtesten Städte, ihrer Kirchen, Monumente, Kunstwerke etc. auf **20** grossen Kupfertafeln, (Stahlstiche) in elegant vergoldetem Carton, nur 2 fl.!— **Iffland's** sämmtliche Werke, einzig vollst. Ausgabe. (Schillerformat) feinstes Papier, sehr schöner Druck, **24** einzelne Bde., zus. nur 5 fl.! — 1) **Livingstone's** Reisen in Afrika, neue elegante Ausg., 700 Seiten stark, 2) **Schmid's** grosses deutsches Wörterbuch, ca. 800 Seiten stark, beide zusammen nur **2** fl.! — **Memoiren** eines Kammermädchens, aus dem Französischen, nur 1⅓ fl.! w **Populäre Naturgeschichte** der drei Reiche, 700 gr. Octavseiten Text mit **333** colorirten Abbildgn., pompös gebd., nur 3⅓ fl.! 1) **Kaltschmids's** Fremdwörterbuch, 1867, circa 20.000 Wörter enthaltend; 2) Praktische **Handelscorrespondenz** in **3** Sprachen, deutsch, englisch, französisch, beide zusammen nur 3 fl.! — **Feierstunden**, grosses Pr.-Kupferwerk mit hunderten Abbildungen und Kunstblättern (Stahlstiche und Farbendruck) nebst Text der beliebtesten Schriftsteller, 2 Bände, grösstes Octavformat, zussamen nur 3⅓ fl.! — **Abentener** des **Lorenzo da Ponte** (Seitenstück zum Casanova), nur 2 fl. — **Dichter-Album** in Prachtband mit Goldschnitt u. reicher Golddeckelverzierung (elegantes Damengeschenk), nur 2⅔ fl.! — **Die Wiener Gemälde-Gallerie (Belvedere)**, gr. Pracht-**Kupferwerk** in Quart, mit erklärendem Text, elegant ausgestattet, nur 6 fl.!! — 1) **Salon - Album für die elegante Welt**, feinste Stahl- und Kupferstiche berühmter **Meister**, grösstes Quartformat in Enveloppe, 2) **Spanien** und **Portugal**, mit Kupfern, 230 gross Octavseiten Text beide zus. nur 3 fl.! — **Homers Iliąs**, gr Prachtkupferwerk, illustirt von **Ramberg**, mit Erklärung von Professor **Rietchschel**, (Queer-Quart), pompös gebdn. nur 6 fl.! — **Kaiser Joseph II.**, Prachtwerk, 353 gr. Octavseiten Text, nebst **80 Illustrationen**, Velinpapier, 1862, nur 2 fl.! — Der **persönliche Schutz**, mit anatom. Abbildgn. (versiegelt), 2 fl.!— **Heinrich Barth, Burton, Speke** und **Gerstäcker's** Reisen in 3 Bdn., alle drei zus. nur 2⅔ fl.! — **Rossmässler**. Aus der Heimath, mit über **1000** Illustrationen, berühmtes naturwissenschaftliches populares Werk, grosse Quartbände, zus. nur **4** fl.! — **1) Russland** unter dem Mikroskop, oder die Geheimnisse von Russland, 2) **Feodor Wehl. Die Damen** der Weltgeschichte, enth. die geheimen Memoiren **Katharina II.** — Gräfin **Königsmark** — **Grävenitz** etc. etc., wie anderer berühmter — Frauen, 2 Bände, beide Werke zus nur **4** fl.! — **Venedig** und **Neapel**, von Poppel und Kurz, mit **48** Stahlst., 8 Theile zus. nur 3⅓ fl.! — **1) Körner's** sämmtliche Werke, feinstes Papier, mit Stahlstich, elegante Ausgabe, 2) **Wolfgang Menzel** Sammlung von **584** der anerkannt beliebtesten **Gedichte** und **Volkslieder** aller Nationen, 772 Octavseiten stark, beide Werke zusammen nur 3 fl.! — **Düsseldorfer Jugend-Album**, grosses Pracht-Kupferwerk der ersten lebenden Düsseldorfer Künstler (jedes Blatt ist ein Meisterwerk) mit Text der beliebtesten Schriftsteller, 2 Jahrgänge, Quart, sehr elegant ausgestattet, beide Jahrgänge zusammen nur 6 fl.! — **Der Anekdotenjäger**, 3 Jahrgänge in 12 Theilen, mit tausenden von Anekdoten, humoristischen Vorträgen, Gedichten, etc. etc., zusammen nur 3 fl. ö. W.!!

Gratysowe DODATKI dołączają się do zamówień od 10 złr. zaczawszy: do jeszcze większych zamówień mniej dziernych, **dzieła klasyczne itp.**

☛ **UWAGA.** Wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie najpunktualniej. Odsyłać się tylko należy wprost do *Export-Buchhandlung* von

M. Glogau junior,

Bücher-Exporteur in Hamburg,

Neuerwall 66.

Dla zapobieżenia pomyłkom racz zamawiający **dokładnie zapamiętać nazwisko, ulicę**, mianowicie zaś liczbę 66, w Hamburgu bowiem istnieje kilka podobnych firm. Ponieważ z Hamburga nie wolno do c. k. państw austrjackich posyłać czegokolwiek na przekaz pocztowy, upraszamy o dołączanie należytości w gotówce. 2876 1—1

Haasenstein & Vogler
EKSPEDYCJA ANONSÓW.
WIEN, Wollzeile 9.
HAMBURG, gr. Johannisstrasse 14. BERLIN, Gertraudtenstrasse 7.
FRANKFURT AM M., gr. Gallusstrasse 51.
BASEL, Freie Strasse 54. LEIPZIG, Grimmaische Str. 11.

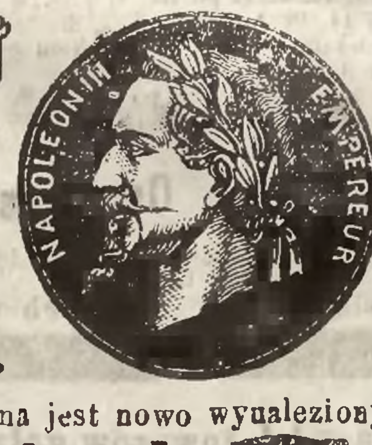
W inserowaniu
pośredniczy się punktualnie policzając ceny podane przez dzienniki, a to ogłaszając z czasopismach wszystkich krajów. SPISY DZIENNIKÓW wyobodzących, bezpłatnie i franko posyła się; także Numera, których było ogłoszenie na dowód. Korzyści rabatu takie, jakie dać mogą zwykle dzienniki. Policzenie kosztów załatwia można podług życzenia naprzód. 2139 4—?

1867. Wystawa w Paryżu. 1867.

WHEELER & WILSON i ELIASZ HOWE w Nowym Jorku
otrzymali także i teraz na wystawie w Paryżu przy współzawodnictwie 82 fabrykantów maszyn za najwieksza doskonałość swoich



MASZYN do szycia



najwyższą nagrodę, to jest:
Złoty medal.

Jedno z najnowszych wydoskonaleń maszyn Wheelers i Wilsona jest nowo wynaleziony
przyrząd do robienia dziurek.
Maszyny z wymienionych dwóch fabryk — oraz wszelkie potrzeby do szycia maszynowego, są do nabycia w składzie *płócien* 2492 9—10
Stanisława Buszaka we Lwowie l. 15. m.

Handel korzenny
A. Jędrzejeckiego
w rynku pod l. 231,
sprzedaje wszystkie gatunki **kawy** po znacznie zniżonej cenie, — jako to:

najprzedniejsza Ceylon	funt	po	84	ct.
Kuba	„	„	80	„
Laguaira	„	„	76	„
dobra	„	„	72	„
Campinos	„	„	60	„
Rio	„	„	55	„

2539 2—3

Z zaręczeniem prawdziwości!

Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
(Quintessence d'Eau de Cologne
Oryginalna flaszeczka złr. 1 ct. 25.
Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe
do upiększenia i poprawienia płci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów
(kompletny w puzderku z szczotkami miseczkami, 5 złr. w. a.)
Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi, całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roślinna pomada woskowa,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny olejek
do wzmocnienia włosów,
w flakonikach na dłuższy użytek wystarczący, po 1 złr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrzeżenia się od tak przykrych liszajów iłuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,
w ¹/₁ i ¹/₁ paczkach po 70 i 35. ct.
Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,
jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe
są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp,*
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.

Dra Hartunga
OLEJEK
z KORY CHINY,
z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenia włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 35 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach pe 5 ct.

☛ Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedaja
pod zaręczeniem tożsamości
wyłącznie tylko następnjące firmy:
We **LWOWIE** w aptece **Zyg. Rukera** pod srebrnym orłem; u **J. F. Kleina Wwy. i Gebhardta**; w aptece **A. Berlinera, Piotra Mikolascha**, i u **Fryd. Schubutha.**
tudzież:
w Białej p. L. Schwanzer, *w Bochni* p Paweł Niedzielski, *w Brodach* p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński. apt. pod złotą koroną, *w Brzeżanach* p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* p. Stefan Kercel, *w Borszczowie*. A. Niemczewski i Spółka, *w Czerniowcach* pp. Ig. Schnirch i J. Różański, *w Drohobyczu* p. J. Rosenheim, *w Gorlicach* p. W. Rogawski apt. *w Gródku* p. Tomaszewski apt. *w Grybowie* p. A. Muszczyński, *w Jarosławiu* p. Józef Rohm apt., *w Kętach* p. G. Streya. *w Kołomyi* Joel Adlerstein, *w Kopeczyńcach* p. X. Wierzchowski apt., *w Krakowie* p J. Bartl, *w Lisku* p. R. Barański, *w Manasterzyskach* p. J, Lipschütz, *w Mikulińcach* apt. St. Międlicki, *w Myślenicach* p. F. Sendler, *w Nowym Sączu* p. Ig. Garan. *w Nowym Targu* p. K. Laur. *w Przemyślu* p. E. Machalski. *w Przeworsku* p. F. Switalski apt. *w Radowcach* p. K. Teichmann, *w Rzeszowie* p. Ig. Schaiter i Spółka. *w Rawie Ruskiej* aptek. Jan Diestl. *w Sadagórze* p. A. St. Bursa, *w Sanoku* p. J. Zaewicz, *w Samborze* p. A. Kromer, *w Serecie* J. Dempniak, *w Sędziszowie* p. J. Kownacki, *w Skałacie* p. J. Dziembowski, *w Sokalu* p. A. W. Grot, *w Stanisławowie* p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, *w Tarnowie* p. J. Jahn i Henr. Koy, *w Tarnopolu* p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz. *w Wadowicah* p. F. Foltin, *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski, *w Żółkwi* p. R. Barbag, *w Żurawnie* p. W. Postępski. 262011—2?

CENNIK
Z APTEKI HOMEOPATYCZNEJ
urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej
PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie.

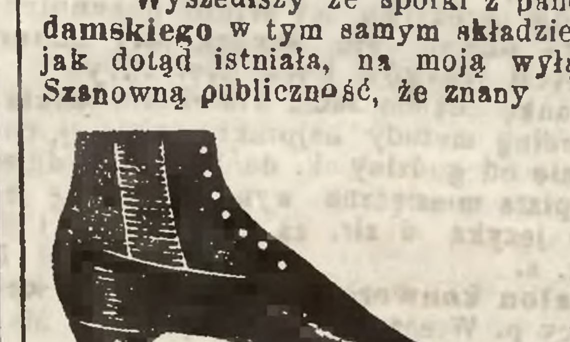
	zł.	ct.
Dra. Lutzego w Köthen.		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30go roztarcia	8 zł.	— ct,
„ „ 60 „ „ „ „ „	12 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	— „
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25 „	— „
„ „ 24 „ „ „ „ „ „	12 „	— „
„ na Angine z broszurką	2 „	— „
„ od bolu zębów	2 „	50 „
„ „ cholery	2 „	— „
Dra. F. A. Günthera w Langensalza.		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3cej i 6tej potęgi	23 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „ „	18 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „ „	11 „	50 „
„ „ 48 „ „ „ „ „ „	8 „	50 „
„ „ 120 „ „ pigułkach 15go roztarcia	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „ „ „	9 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „ „	6 „	— „
„ „ 44 „ „ „ „ „ „ kieszonkowa	6 „	50 „
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku.		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	30 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „ „	22 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „ „	18 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „ „	12 „	— „
Piotra Mikolascha we Lwowie.		
Apteczka o 24 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	5 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „ „	7 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „ „	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „ „ „	14 „	— „
„ „ 120 „ „ „ „ „ „	20 „	— „
„ „ 160 „ „ „ „ „ „	25 „	— „
„ „ 180 „ „ „ „ „ „	28 „	— „
„ „ 240 „ „ „ „ „ „	35 „	— „
„ „ 24 „ „ pig. 30go roztarcia, w pularesie	6 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „ „ „	10 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ „ „	13 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „ „	16 „	— „
Każdy środek pojedynczo	— „	18 „

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tejsamej, o połowę drożej od cen powyższych.

		zł.	ct.
Proszek przeciwko cholerze Dra. Lutzego		—	zł 50 ct.
Dra Günthera środ. dla bydła prze. zarazie pyskowej i racicznej	flaszka	1 „	— „
Kawa homeopatyczna Dra. Lutzego	paczka	— „	15 „
„ „ z żołędzi	¼ funtowa paczka	— „	10 „
Czekolada homeopatyczna	funt	1 „	50 „
Cukier mleczny	„	2 „	— „
Maczek homeopatyczny	„	2 „	— „
Opłatki homeopatyczne		— „	40 „
Spirytus homeopatyczny	funt	2 „	— „

Dzieła homeopatyczne.
1. **Nauka o homeopatji** Dra Lutzego w języku niemieckim 4 złr.
2. Tożsamo dzieło spolszczone przez Dra Kaczkowskiego 5 „
3. **Lekarz domowy** Podwysockiego 5 „
Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie 2 „ 2725 15-24

P. T.
Wyszedłszy ze spółki z panem **F. B. Hanickim**, i objąwszy **pracownię obówia damskiego** w tym samym składzie, z tym samym kierunkiem i tem samem urządzeniem, jak dotąd istniała, na moją wyłączną własność, mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną publiczność, że znany



Magazyn obówia damskiego
dawniej **F. B. Hanickiego i spółki**
odtąd już tylko pod moją własną urzędownie zaprotokołowaną firmą:

Fr. Górski

przy placu Św. Ducha pod l. 45 m. we Lwowie,

prowadzić będę.
Przez czas mojej długoletniej emigracji na Zachodzie, zaznajomiwszy się z pierwszorzędnemi garbarniami i fabrykami skór, a pielęgnując dawniej z niemi pozawiązywane stosunki przez pobieranie **materjału na obówie z pierwszej ręki**, staraniem mojem będzie: co do dokładnej roboty, trwałej materji, eleganckiego wykończenia, wykwintnego gustu, oraz wszelkich wymogów mody i postępu, Szanowną publiczność zawsze zadowolnić.
Ustaliwszy bardzo przystępne i nader umiarkowane ceny, upraszam o liczne miejscowe i zamiejscowe zamówienia.
2742 7—? **Franciszek Ksaw. Górski.**

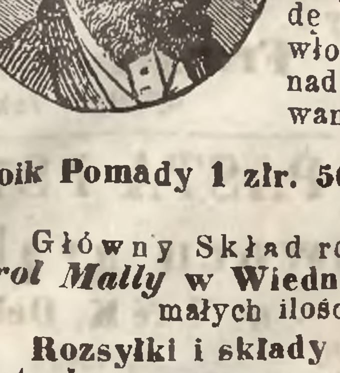
Z zaręczeniem do zachowania włosów.

Najnowszy hygieniczny kosmetyk
przez Jego c. k. Apostolską Mość dla wszystkich prowincyj austrjackich c. k. wyłącznie uprzywilejowana

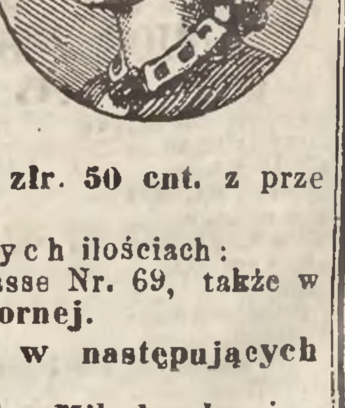
EVALINA,

pomada siły porostu włosów, esencja porostu brody,

ŁYSYM DLA DOSTANIA POROSTU.



której używając według przepisu, będącego przy każdym słoiku i flakoniku, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach, zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów — posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie łysiny porosną, a młodym brody urosną.



Nie mającym brody, dla dostania tejże.

1 słoik Pomady 1 zlr. 50 cnt., — flakon Esencji 2 zlr. 50 cnt. z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłek w dużych i małych ilościach:
***Karol Mally* w Wiedniu**, na Wideniu. Hauptstrasse Nr. 69, także w małych ilościach w **c. k. aptece nadwornej.**

Rozsyłki i składy w małych ilościach są w następujących miastach:
We **LWOWIE:** w aptece p. **A. Berlinera, Piotra Mikolascha**, i w aptece p. **Zygmunta Ruckera.**
W **BIELSKU** u A. Hermana; w **Brzeżanach** u Barucha Fadenhechta; w **Czerniowcach** u Ignacego Schnircha; w **Krakowie** u Józefa Jahna. i Leona Feintucha; w **Kołomyi** u Rosena i Kohna; w **Ołomuńcu** u A C. Lederera; w **Przemyślu** u Ed. Machalskiego; w **Radautz** u Ignacego Schnircha; w **Tarnowie** u W. T. A. Wielogórskiego; w **Turce** u A Czyrniańskiego; w **Wadowicach** w aptece Zofii Uhmas; w **Zaleszczykach** u Józefa Kodrębskiego. 2535 42 —?

O doskonałości tego wyrobu kosmetycznego przekonuje następne prawdziwe
Poświadczenie.
Podpisany doświadczał pomady siły porostu włosów i esencji porostu brody, i przekonał się, iż skutkiem używania Evaliny zapobiega się formowaniu łupieżu i wypadaniu włosów jak najszybciej, tudzież umacnia się posadę włosów i odzyskują takowe połysk naturalny.
Wiedeń 12. lutego 1867. **Dr. Viszánik,**
(L. S.) c. k. radca sądowy i medyk, prymarjusz w powszechnym c. k. szpitalu wiedeńskim, emeryt. dekan kolegium medycznego fakultetu wied., kawaler wielu orderów. itd. itd.

Dla starych i młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

DZIKI wszelkiej wielkości **kupuje** handel **KAROLA BAŁŁABANA.** 2870 1—2

Kawa Ceylon

w trzech gatunkach najlepszych funt po 80; 84, 88 cnt.

Kuba po 76 ct. funt.

sprzedaje i poleca HANDEL 2878 1—3

K. Bałłabana.

Płodozmiany urządzać

odpowiednio do miejscowości ziemi, stosunków handlu i przemysłu, ofiaruje się **agronom**, mający patent z ukończenia nauk w tym kierunku i kilkunastoletnią praktykę. Podział pól należeć mających pod nowację, również regestra pomiarów sam uskuteczniać będzie, jak również sporządza instrukcye dalszego postępowania w płodozmianie, w chowie inwentarza, i właściwego obchodzenia się z **nawozami**; także zajmuje się poprawą łąk naturalnych i urządzeniem sztucznych, oraz gospodarstwa **leśne** urządza.

Zima jest najstosowniejszą porą do poznania miejscowego położenia majątku i wspólnie z właścicielem dla dobrze wyrozumowanego pokierowania gospodarstwem, tak, aby wiosną w polu tylko czynność odbywać się mogła. Dlatego proszę o wczesne zgłoszenie się. 2872 1—3

Ktoby więc z właścicieli ziemian w tym celu życzył sobie ze mną wejść w bliższe porozumienie, raczy się zgłosić do Administracji *Gazety Narod.* listownie franco lub ustnie, która adres mój mu wskaże.

Towarzystwo Stolarskie
Lwowskie

we Lwowie, przy ulicy Dominikańskiej pod l. 131.

poleca swój, własnemi, z **najsuchszego materiału** i podług najświeższych i najgustowniejszych wzorów **wykonanemi wyrobami** obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz

wielki wybór luster i obić,

po **cenach stałych i tanich.**

Przyjmuje **także zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty, i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 2881 1—6

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, zwany

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jest to **lekarstwo niewinne**, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault & Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem użycia onychże w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault & Cie.* Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; w Brodach w aptece p. *Fransosa*: w Poznaniu w apt. p. *Elsnera* i dra. *Mankewicza*; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*. 2828 1—28

Wyszczególniony na wystawie światowej w **Paryżu** i na wielu wystawach rolniczych **medalami.**

Magazyn SUKNI
ADOLFA WELISCH,

w WIEDNIU

na Mariahilf, Hauptstrasse,

57 teraz na **Iszem piątrze,** **57**

poleca Szan. P. T. Publiczności największy **wybór** eleganckich **sukień męzkich**, podług najnowszych żurnalów, sporządzonych z najlepszych tylko

materyj wełnianych,

po zdumiewająco tanich cenach;

UBIOR JESIENNY
za 16 złr.

Burki podróżne bajowe	od 8 do 25 złr.
Paltoty jesienne	od 9 do 28 złr.
Surduty zimowe	od 6 do 50 złr.
Płaszcze i Havelocks	od 10 do 40 złr.
Futra podróżne	od 36 do 80 złr.
Myśliwskie surduty wierzchnie	od 6 do 20 złr.
Fraki i tużurki	od 14 do 28 złr.
Sutanny	od 16 do 26 złr.
„ wierzchnie	od 15 do 45 złr.
Surduty wiosenne	od 6 do 28 złr.
Surduty na codzień i do kancelarji	od 5 do 20 złr.
Szlafroki	od 7 do 25 złr.
Spodnie na ranne wstanie	od 4 do 12 złr.
Rozmaite kamizelki	od 3 do 10 złr.
Kamasze	od 2.50 do 6 złr.
Ubiory dla gimnastyków	od 2.50 do 5 złr.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownych moich odbiorców, utrzymuję także

doborowie urządzony skład

LIBERYJ

tak nowych jako też przenoszonych.

STARE SUKNIE mieniają się na nowe, przenoszonych zaś sukni dostać można tanio w wielkim wyborze.

Polecam równocześnie mój

ZAKŁAD POŻYCZKOWY

futer do podróży i sukień

pod najtańszemi warunkami.

57 Mariahilf, Hauptstrasse **57**

pierwsze piętro

2768 w domu narożnym, 12—?

wchód jedyny obok kościoła „Mariahilf".

Pasztety strasburgskie

w formie kiszek, zawsze świeże; **marony włoskie; jabłka tyrolskie; sery różne; śledzie wędzone,** poleca

F. W. KRÓLIKOWSKI.

2797 6—6

Na podarki noworoczne poleca się po cenach zniżonych:

PAMIĘTNIKA PASKA 18 rycin z tekstem fol. za 16 złr pojedyncza tablica 1 złr. 25 ct.

ODPUST W CZERNIAKOWIE, według obrazu Aleksandra Orłowskiego litografia, wiel. fol. za 6 złr

Wszystkie te dzieła są układu i wykonania zaszczytnie znanego w kraju i zagranicą rytownika, Jana Lewickiego; stanowią piękną pamiątkę z naszej przeszłości, i służyć przeto mogą tak za ozdobę ścian skromnych mieszkań, jako i za albumy do wytwornych salonów.

Nabyć można we Lwowie w ajencji „Czasu" i „Dziennika Lwowskiego" p. **A. J. Piątkowskiego** pod l. 31 m., w Krakowie u p. D. E. Friedleina, w Poznaniu u p. Zupańskiego i J. Lisnera. 284 3—6

TOWARY
korzenne i materjalne:

wina, herbata, rum, arak, esencję ponczową, cognac, likwory, rozolisy, porter, łakocie, czekoladę, owoce, musztardę, ser, świece, mydełka toaletowe, materjały do pisania itp. itp.

po cenach najumiarkowańszych

poleca 2764 5—12

ANTONI HORN

„pod głową cukru"

w rynku pod l. 55 we Lwowie.

Salon konwersacji

i nauki języków francuzkiego i niemieckiego p. X. z Jaśkiewiczów Wermuthowej

egzaminowanej na uniwersytecie wiedeńskim i paryzkim nauczycielki języków,

przyjmuje jeszcze od 1. grudnia r. b. jako od drugiego kwartału uczennice, chcące oddać się szczególnie nauce tych języków i ich literatury.

Naukę udziela **sama właścicielka zakładu** według metody najpraktyczniejszej, codziennie od godziny 9. do 12. w południe.

Opłata miesięczna wynosi za naukę jednego języka 6 złr. za obydwa języki 10 złr. w. a. 2819 2—3

Salon konwersacji znajduje się w kamienicy p. Wieczyńskiego przy placu Marjackim pod l. 861 na I. piętrze.

L. 2729.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady drugiego oficjała przy urzędzie gminnym miasta Tarnopola, z płacą roczną 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs, z terminem czterotygodniowym od czasu pierwszego umieszczenia tegoż w *Gazecie Narodowej* i w *Gazecie Lwowskiej*.

Ubiegający się o tę posadę, bez różnicy wyznania, winni odnośne podania swoje wnieść do urzędu gminnego w Tarnopolu w pomienionym czasie, a to będący obecnie w służbie rządowej, krajowej lub gminnej przez przełożonego swego naczelnika, inni zaś, przez c. k. urząd powiatowy, w którego okręgu mieszkają. Do tego podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia, udowodniającą, iż kompetent nie przekroczył wieku normalnego, tudzież świadectwa z odbytych nauk szkolnych, i dowody należytego uzdolnienia do prowadzenia manipulacji urzędowo-kancelaryjnej we wszystkich gałęziach, przyczem się nadmienia, iż kompetenci, którzy dowody umiejętności rachunkowych złożą, przy obsadzeniu tej posady szczególniej będą uwzględnieni.

Rzeczona posada będzie tymczasowo na rok jeden nadana, a po upływie tego czasu, nastąpi albo stabilizacja mianowanego, albo zupełne tegoż usunięcie w razie, jeżeli czynność jego nie będzie zadowolniającą. 2870 2—3

Z urzędu gminnego miejskiego

Tarnopol d. 28 listopada 1867.

Zakład hydrotherapeutyczny
w Sassowie

otwarty jest przez całą zimę. Cena: tygodniowo 10 złr. 50 ct. Traktjernia w miejscu. Kuracja odbywa się w łazienkach opalanych. 25365—?

Franciszek Medvey,

dyrektor zakładu.

PASTA i SYROP
z owocu arabskiego
zwanego Nafé K. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich poświadczyli skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia z **katarów,, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout z Arabii
P. Delangrenier.

Środek ten, potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, i wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, ubezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych. 2748 4—24

W Paryżu przy ulicy Richelieu, 26; w Warszawie jedynie w składzie materjałów aptecznych Wgo Galla; w Poznaniu w aptece dra Mańkowicza; we **Lwowie** w aptece p. **PIOTRA MIKOLASCHA**; w **Krakowie** w aptece p. **Miczyńskiego**.

OGŁOSZENIE.

Na 30.000 sztuk **akcyj c. k. uprz. kolei cesarza Franciszka Józefa**, których emisja w drodze publicznej subskrypcji, odbytej dnia 26. listopada b. r. ogłoszoną była, subskrybowano na wszystkich ośmiu miejscach subskrypcyjnych przez **7693 partyj 232.484 akcyj**, w skutek czego subskrybowane kwoty w ten sposób **będą zredukowane**, iż **subskrybujący na 1 sztukę aż do 4 sztuk** akcyj włącznie, **edną** sztukę, subskrybujący zaś na **wyższe kwoty 11%** subskrybowanej ilości akcyj otrzymają.

Na 30.000 **obligacyj pierwszorzędnych** pomienionego Towarzystwa kolejowego, których emisja równocześnie nastąpiła, **subskrybowano przez 972 partyj 42.794 sztuk obligacyj**, a przedsięwzięta z tego powodu redukcja okazuje, że subskrybujący na 1 sztukę aż do 2 sztuk obligacyj włącznie, **jednę** sztukę, zaś subskrybujący na wyższe kwoty **70%** subskrybowanej ilości obligacyj otrzymają.

Panów P. T. subskrybujących uprasza się, aby począwszy od dnia 2. grudnia b. r. **zwyżkę złożonych kaucyj** w tych miejscach subskrypcyjnych, gdzie wpłata nastąpiła, odbierali, a równocześnie pokwitowania subskrypcyjne, które się w ich ręku znajdują, na kwity poborcze wymieniali.

W Wiedniu dnia 30. listopada 1867.

C. k. uprz. austr. Zakład kredytowy
dla handlu i przemysłu.

2882 1—1

P. Ferdynand Stasicki

złożył w maju r. b. ajencję naszego Towarzystwa, i nie stoi od tego czasu z nami w żadnym stosunku, a zatem nie jest upoważniony dla naszego Towarzystwa ani nowych interesów zawiązywać, ani zadatków odbierać. 2877 1—2

Ajencja Jeneralna „Kotwicy"

dla Galicji, Bukowiny i Szlązka.

Na kolędy!
2883 1—2

IgnacyBeer, w domu Zarzyckich, przy ulicy Halickiej, pod l. 18. otrzymał znaczny wybór

ZABAWEK DLA DZIECI,

które po cenach najumiarkowańszych poleca.

5.000
2767 2—?

ALBUMÓW SKORZANYCH
na fotografie,

ozdobionych najpiękniejszemi sztukaterjami bronzowemi i lanszaftami.

Za połowę ceny kosztów wyrobu!

Za album na 50 obrazów		przedtem złr. 3, 4, 5, 6, 7, teraz po złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50;
„ „ „ 100 „		przedtem „ 8, 9, 10, teraz po złr. 4, 4.50, 5[illegible]
„ „ „ 100 „	in 4to.	przedtem „ 12, 14, 16, teraz złr. 6, 7, 8;
„ „ „ 100 „	in 4to.	z złoconemi wyciskami w juchcie, przedtem po złr. 20, 24, 26, teraz złr. 10, 12, 13,
„ „ „ 200 „	in 4to	przedtem po złr. 16, 18, 20, teraz po złr. 8, 9, 10;
„ „ „ 200 „	in 4to.	z pozłacanemi odciskami w juchcie przedtem po złr. 24, 26, 28, 30, 32, teraz po złr. 12, 13, 14, 15, do złr. 16.

Adres: GEBRÜDER BECK, Wien, Operngasse Nro 2.

Zamówienia, przesławszy należytość w gotówce, lub za przekazem pocztowym, będą wykonywane najściślej; co się nie spodoba, może być napowrót odesłane.

Herby i monogramy uskuteczniają się według podanych wzorów.

Po cenach fabrycznych sprzedaje **handel towarów galanteryjnych**

M. MITTIGA,

przy ulicy Krakowskiej, drugi dom od rynku,

porcelanę toaletową (na podarunki) sztuka od 10 ct. do 10 złr., zabawki dziecinne szt. od 10 ct. do 6 złr.; krawatki, szaliki jedwabne, szt. od 15 ct. do 4 złr.; torby skórzanne, pularesy, rękawiczki, cygarniczki, mydełka, tace blaszane, grzebienie itd. itd. — oraz Wina węgierskie (znane ze swej dobroci) z piwnic J. K. Kaczmarskiego w Krakowie, butelka po ct. 50, 70 i złr. 1.

Wszelkie zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej, oraz paka i opakowanie bezpłatnie przy odbiorze 25 butelek. 1678 8—10

2853 **Podziękowanie.** 2—2

Kraj nasz, jako przeważnie rolniczy i na tem zyska nie mało, jeżeli posiadacze młynów wodnych, urządzonych po staro-dawnemu, postarają się o zaprowadzenie konstrukcji ulepszonej, aby w jak najkrótszym czasie wyrabiano w tych młynach jak najwięcej i najprzedniejszej mąki.

Tego celu ulepszenia młyna — dopiąłem, powierzywszy przebudowanie jednej części mego młyna o 5 kamieniach mechanikowi, panu **Janowi Krug**, zamieszkałemu we Lwowie, pod l. **656⅓**, który przerobił jak najlepiej część jedną, poług konstrukcji amerykańskich młynów z maszynerją doskonałą. Spowodowany tem, w celu rozszerzenia gospodarstwa młynowego, wyrażam Sz. panu Janowi Krug moją szczerą i serdeczną wdzięczność publicznie, i polecam go zarazem Szan. właścicielom dóbr i posiadaczom młynów. — Staremiasto dnia 16. listopada 1867. **Antoni Burghardt**, właściciel młyna amerykańskiego i naczelnik gminy.

Roślinny plaster gojący
przez **F. Token**

na rany, gruczoły i odmrożenie.

Najskuteczniejszy środek gojący ze wszystkich dotychczas do tego celu wynalezionych, dla tego też należy się temu plastrowi bezsprzecznie pierwsze miejsce między domowemi środkami, a nawet jest on niezbędnym w gospodarstwie domowem.

W szpitalach przedsiębrane doświadczenia z zastosowaniem tego plastru, wykazały, że leczy nietylko rany wszelkie, ale nawet zastarzałe już 10- do 15. letnie-gruczoły wyleczono nim bardzo prędko i zupełnie, bez narażania na jakiekolwiek szkodliwe następstwa. Równie utrzymał swą sławę ten plaster przy zastosowaniu na **odmrożenia najpotworniejsze, a to jako środek najpewniej gojący.** 2815 2—12

Dzikie mięso, wrzody, jako też takzwanego robaka jątrzącego potrzeba tylko rozwinąć do dojrzenia i wtedy zagoić i wyleczyć można plastrem w krótkim czasie.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera.** Wielki kawałek kosztuje 50 ct. mniejszy kosztuje 25 ct. Opakowanie 10 ct.

PILULES DE VALLET

Pigułki pana Vallet potwierdzone przez Paryzką Akademię Medyczną są bardzo skuteczne na wyleczenie bladaczki i na wzmocnienie temperamentów słabowitych i lymfatycznych. Jest to jedyny preparat żelazny, który nie czerni zębów.

Aby mieć rękojmię prawdziwości wymagać należy aby *na każdej pigułce* znajdował się podpis wynalazcy następujący: VALLET

SKŁAD

w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.